

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

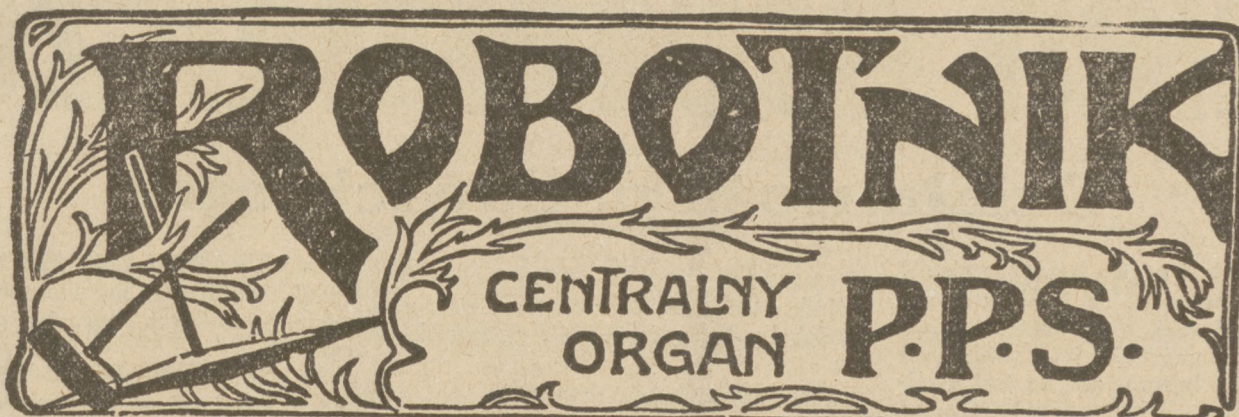
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-iej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

40 GODZIN

Na ostatniej Międzynarodowej Konferencji Pracy, poświęconej w dużej mierze zagadnieniu bezrobocia, tow. Jouhaux, przedstawiciel robotników francuskich stwierdził: „Niema innego sposobu rozwiązania klęski bezrobocia jak skrócenie czasu pracy i zmiana organizacji produkcji”.

Postulat skrócenia czasu pracy przybrał już dzisiaj formę konkretnego żądania 40-godzinnego tygodnia pracy i wysuwany jest przez organizacje robotnicze jako jeden z najskuteczniejszych środków walki z bezrobociem.

Wprowadzenie krótszego dnia pracy ma, rzecz prosta, dla klasy robotniczej bezpośrednie znaczenie praktyczne, daje ono bowiem możliwość korzystania z istniejącej pracy większej liczby osób.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych w Niemczech obliczył, że skrócenie tygodnia pracy do 40 godzin da możliwość zatrudnienia nowych 1.500.000 osób, zaś skrócenie do 44 godzin — 700.000 osób. Na podstawie podanych obliczeń, można by w Polsce — w razie skrócenia tygodnia pracy zatrudnić około stu kilkudziesięciu tysięcy osób.

Skrócenie czasu pracy stało się już dzisiaj we wszystkich krajach, dotkniętych kryzysem, jednym z najbardziej omawianych zagadnień polityki bieżącej.

W Niemczech Rząd Rzeszy powołał specjalną komisję pod przewodnictwem b. ministra Pracy, Brauns, celem zbadania sprawy walki z bezrobociem.

Jako jeden ze środków tej walki Komisja uznała wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Wniosek ten stał się podstawą specjalnego Dekretu z dnia 5 czerwca 1931 r., polecającego wprowadzenie w życie 40 godzin pracy tam, gdzie to jest ze względów gospodarczych i technicznych możliwe.

Tym sposobem pojawiły się już pierwsze, nieśmiało wprowadzone, ale nader wyraźne zwiastuny wprowadzenia w życie 40-godzinnego tygodnia pracy na drodze ustawodawczej.

Dekret ten znalazł już dzisiaj w Niemczech w licznych wypadkach zastosowanie praktyczne. 40 godzin pracy zaprowadzono w przedsiębiorstwach rządowych. W całym szeregu zakładów w przemyśle elektrotechnicznym, chemicznym, w instytucjach samorządowych skrócono czas pracy do 40 godzin na tydzień. W ten sposób samorząd Berlina wytworzył możliwość zapobieżenia redukcji 3000 osób i zatrudnienia nowych 1600 osób, samorząd Hamburga — możliwość zatrudnienia nowych 13.000 osób.

Również i w Stanach Zjednoczonych zaprowadzono w wielu zakładach 40-godzinny tydzień pracy. Przeszło pół miliona robotników pracuje tam niedłużej niż 40 godzin na tydzień. Nadto utworzony dla spraw bezrobocia Nadwzajemny Komitet przy Prezydencie Stanów Zjednoczonych ustalił, że skrócenie czasu pracy jest jednym z podstawowych środków walki z kryzysem.

Robotnicy, wysuwając dzisiaj hasło 40-godzinnego tygodnia pracy widzą w nim nie tylko doraźny środek walki z bezrobociem. Hasło to, które wynika z konjunktury kryzysowej staje się jednocześnie punktem wyjścia dla gruntownej reorganizacji produkcji.

We wszystkich okresach rozwoju przemysłu długość czasu pracy związana była z poziomem technicznym produkcji. Dzisiaj, wskutek postępu technicznego, stwierdza się w Ameryce i w Anglii, w Szwajcarii i w Niemczech niesłychany dotąd wzrost wydajności pracy.

Wydajność pracy robotnika amerykańskiego naprz. wzrosła od r. 1920

Przebieg 24-go dnia procesu brzeskiego znajdziecie na str. 2 „Robotnika”

Strajk tramwajarzy

To w jednej, to w drugiej miejscowości, w najrozmaitszych gałęziach przemysłu — robotnicy bronić się muszą przeciw dążnościom do obniżania głodowych płac dzisiejszych.

Tramwajarze Warszawy i inne działy użyteczności publicznej, oraz naftowcy zachowali najdłużej w swych umowach wskaźnik statystyczny, jako sposób „mechanicznego” regulowania płac. Wobec tego jednak, że wskaźniki te, skutkiem wadliwego obliczania „wykazywały” zniżki — robotnicy w obu zawodach doszli do wniosku, że płace należy ustalić na jednym określonym poziomie, podobnie, jak to ma miejsce we wszystkich innych gałęziach przemysłu.

Górnikom grozi walka z zapowiadaną od 1-go stycznia 1932 r. obniżką płac. Są oni przeto w nieco odmienniejszej sytuacji.

Tramwajarze warszawscy pierwsi wysunęli to żądanie ustalenia minimum płac, już przed kilku miesiącami. Wszystkie związki tramwajarzy, a jest ich w Warszawie aż 7, postulat ten poparły. Wobec stanowiska Magistratu, który nie chciał zmienić sposobu wskaźnikowego regulowania płac, w sobotę ubiegłego tygodnia stanęły na 15 minut warsztaty, wzywając w ten sposób Magistrat do pozytywnego załatwienia sprawy. W poniedziałek — wobec nieustępliwości Magistratu — wybuchł całonocny strajk w warsztatach, który za zgodą wszystkich siedmiu organizacji zawodowych przerodził się nazywając w powszechny strajk całych tramwajarzy.

Już w pierwszych dniach strajku wkroczyło w tę sprawę Ministerstwo Pracy. Ministerstwo Pracy, niestety, nie uczyniło ani kroku w kierunku właściwego załatwienia sprawy. Zdobyło się ono na propozycję, która robotnikom nie konkretnego nie dawała. Żądano: „naprzód powrót do pracy” a później... „rokowania”, bez żadnych konkretnych obietnic załatwienia samej rzeczy w myśl żądań robotników i w myśl ich interesów. Te puste obietnice nie mogły wystarczyć robotnikom zorganizowanym klasowo: dlatego je odrzucili, domagając się od Magistratu USTALENIA STAWEK LIPCOWYCH I NIE OBNIŻANIA DALEJ PŁAC PRZY POMOCY WSKAŹNIKA.

Inne związki, które wspólnie z naszą organizacją wystąpiły do walki o interesy tramwajarzy, — okazały tutaj swoje właściwe oblicze i WYRAZIŁY ZGODĘ NA ZAŁATWIENIE SPRAWY NA PODSTAWIE NIC NIE MÓWIĄCEJ OBIET-

NICY... PRZYSZŁYCH ROKOWAŃ. Mimo to stanowisko, bojąc się zapewne robić ze siebie łamistraków — wstrzymały się jeszcze od publicznego proklamowania powrotu do pracy.

Rada Miejska, zwołana w międzyczasie, UCHWAŁIŁA WIEKŠOŚCIĄ GŁOSÓW ZASADĘ USTALENIA PŁAC LIPCOWYCH I ZLIKWIDOWANIA W TEN SPOSÓB ZATARGU. I oto Magistrat stanął w jaskrawej sprzeczności z uchwałą Rady Miejskiej.

Zwołano posiedzenie Magistratu, gdzie wykrętnie uznano, że UCHWAŁA Rady Miejskiej jest jej „DEZYDERATEM” (?). Zgłosili przeciw temu „stanowisku” wotum separatarnie ławnicy owarzysze BARYKA i ALTER oraz dwóch ławników B.B.S. Jednak „sanacyjno” — endecki Magistrat, celem ułatwienia sobie swojej bezadwójnej sytuacji finansowej, gdyby się udało obniżyć płace tramwajarzy, oraz dla WYGRANIA walki z tramwajarzami — wszedł na drogę bezwzględnej walki. Ogłoszono niebawem okólnik, proklamujący zerwanie umowy i pogorszenie płac robotniczych o ile robotnicy nie przystąpią do pracy do godz. 12 w poł., dnia 20 listopada. I dopiero tutaj ujawniły swe oblicze związki Ch. D. i B.B.S.; zorganizowały one ZDRADZIECKI POWRÓT DO PRACY. Za nimi poszły wszystkie inne związki, z wyjątkiem jednak naszej KLASOWEJ ORGANIZACJI.

Okólnik p. Stomińskiego stwierdza, wbrew uchwale Rady Miejskiej, że robotnicy tramwajowi wracają do pracy na

Nie wszyscy w Polsce odczuwają kryzys...

Agencja P. A. S. podaje następujące ciekawe informacje:

Urzędy skarbowe, w związku z nowelizacją ustawy o podatku dochodowym, zebrały dane, z których wynika że w Polsce jest kilka tysięcy osób, zarabiających nie mniej, niż 250 do 800 tysięcy złotych rocznie!

Jest nawet 900 uprzywilejowanych którzy otrzymują przeszło 800 tysięcy złotych rocznie!...

Ci ludzie mają z czego żyć.

Woj. Pomorski

P. St. Kirtkils mianowany został ostatnio wojewodą pomorskim.

P. Lamota przeniesiono w stan spoczynku.

warunkach indywidualnych (to znaczy bez umowy zbiorowej) i na podstawie PŁAC WRZESŃOWYCH. „Zółte” związki — wszystkie jak jeden — na te haniebne warunki poszły. Zapamiętać to sobie muszą dobrze robotnicy Warszawy i wyciągnąć z tego wnioski.

Jedyną organizacją, która odważyła się podjąć i dalej prowadzić walkę — był nasz Związek. WOBEC ZDRADY INNYCH ORGANIZACJI I PUSZCZENIA PRZY POMOCY ŁAMISTRĄKÓW CAŁEGO RUCHU — Związek nasz dnia 20 listopada, o godzinie piątej min. 30 po południu proklamował POWRÓT DO PRACY.

Robotnicy, którzy powrócili do pracy wieczorem dn. 20 listopada i rano dnia 21 listopada — znaleźli się w obliczu faktu nieprzyjęcia ich do pracy; kazano im składać nowe podania o pracę; 700 ludzi zostało w ten sposób zawieszonych!

Na jakiej podstawie Magistrat pozwolił sobie uznać umowę za zerwaną i nieobowiązującą? Jest to tajemnica tych panów. W razie sporów umowa ta przewiduje powołanie KOMISJI ROZJEMCZEJ. Magistrat tego nie uczynił, a ogłosił, że umowy nie ma, choć Rada Miejska powzięła uchwałę, wykonanie której w ciągu kilku godzin cały spór by załatwiło.

Pilno było Magistratowi do rozprawy z tramwajarzami i to go do takich DECYZYJ spowodowało.

Robotnicy Warszawy i robotnicy całego kraju muszą kilka spostrzeżeń ustalić: rozbicie związków powoduje słabość w walce, związki Ch. D. i BBS i inne organizacje, są to organizacje łamistrakowskie; należy je w interesie robotników zlikwidować i stworzyć siłę własną, bez silnej organizacji klasowej obronić się robotnicy przed zamachami nie są w stanie.

Dziwne i „budujące” jest stanowisko wspólnego frontu „sanacji” i N. Decji. Przeciw robotnikom występują obydwaj oboje ręką w rękę. N. D. chwali się służbą swej organizacyjki dla „sanacji” i Magistratu. Klasowy interes cementuje i wiąże tych skłóconych „współbraci”. Ton „Gazety Polskiej” i „Gazety Warszawskiej” szły w zawody w brzydkiej nałonce — przeciw tramwajarzom.

Ogół tramwajarzy i robotników Warszawy nie może dopuścić, by oliarka tego strajku nadli ci, którzy z poświęceniem bronili do ostatka słusznej sprawy robotniczej.

ANTONI ZDANOWSKI.

Rezolucja

Ogólne zebranie robotników Wydziału Technicznego Oddziałów Inżynierskich Magistratu m. st. Warszawy, odbyte w dniu 21 listopada r. b. uchwała:

Zebrani robotnicy wyrażają kategorię protestu przeciwko rugom tramwajarzy lub odbieraniem im dotychczasowych praw nabytych długoletnią pracą, a zapowiedzianymi przez pana prezydenta miasta, Zebrani domagają się od Magistratu i Rady Miejskiej n'e stosowania represji i unieszcześliwiania tysięcy rodzin robotniczych przez zemstę za bohaterską walkę robotników tramwajowych o chleb dla siebie i swych rodzin.

Projekt ustawy

o militaryzacji poczt i telegrafów

W ślad za znaną ustawą o militaryzacji kolejarzy, Rząd przygotowuje projekt ustawy o militaryzacji pracowników pocztowych.

Projekt opracowuje w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, szef wydziału wojskowego, mjr. Rommer.

Nad szczegółami projektu pracuje również naczelnik, dr. Godula.

Projekt militaryzacji pocztowców ma być zgłoszony do Sejmu naidalej w styczniu 1932 r.

Uchwała Dzielnicy „Ochota” P.P.S.

Walne zebranie dzielnicy „Ochota” P. P. S. w Warszawie powzięło ostrą uchwałę przeciwko oddaniu robotników z Tomaszowa Mazowieckiego pod sąd doraźny i wogóle przeciwko sądownictwu doraźnemu i karze śmierci.

Jutro będą rozpatrywane protesty wyborcze

Ag. P. I. D. donosi: W poniedziałek Izba III Sądu Najwyższego rozpatrzy 9 protestów zgłoszonych przez mieszkańców Święcian przeciwko wyborom w okręgu 64 Święciani.

Z okręgu tego uzyskało mandaty 6-iu posłów z klubu BB.: Stankiewicz Kwinto, Mackiewicz, Krasicki, Polkowski i Pimonow.

Wznowienie wykładów na wyższych uczelniach

Wczoraj wznowione zostały wykłady na wyższych uczelniach w Warszawie.

Władze akademickie zarządziły surową kontrolę przy wejściu do gmachów.

Udział akademikow — Żydów był stosunkowo mały.

Endecy i „sanacyjni” akademicy zajęli prawą stronę i centrum sal wykładowych, pozostawiając lewą stronę Żydom.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Dr. Eug. Pragierowa.

Dzisiaj - wybory w okręgu przemyskim

Robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi staną w obronie Prawa i Wolności Ludu, głosować będą na 7,

o 53%, w Szwajcarii zmechanizowanie pracy podniosło wydajność robotnika od 1923 r. do 1929 r. o 50%

W tych warunkach jedynie krótszy czas pracy wpłynąć może na wprowadzenie równowagi między popytem a podażą siły roboczej. Inaczej, z natury rzeczy, armia rezerwowa, będąca stałym czynnikiem w ustroju kapitalistycznym, zwiększa się i dochodzi do obecnych katastrofalnych rozmiarów.

Co więcej, ów rozrost techniki, prowadzący do nadmiernego nagromadzenia bogactw bynajmniej nie pociągnął za sobą wzmocnienia siły nabywczej szerokich warstw ludności. Dochody klasy robotniczej wszędzie bowiem spadły, w Polsce naprz. zmniejszyły się nawet aż o jedną trzecią. Jakżeż może być w tych wa-

runkach zachowana równowaga między zdolnością produkcji i spożycia?

Postulat 40-godzinnego tygodnia pracy nie może być tedy łączony z jednoczesną obniżką zarobków robotniczych. Przeciwnie, celem utrzymania tych zarobków przynajmniej na poziomie obecnym, prowadzić musi do powiększenia płacy za jednostkę czasu pracy. Tak pojęte jest to hasło przez organizacje robotnicze, tak było ono formułowane na ostatnich kongresach związków zawodowych w Niemczech, w Austrii, we Francji.

Przedsiębiorcy stawiają temu żądaniu opór zdecydowany, łączą bowiem wakę z kryzysem ze sprawą obniżenia kosztów produkcji. Owa indywidualistyczna koncepcja nie zdoła jednak w żadnym stopniu za-

pobiec kryzysowi, nie może ona bowiem walkę z kryzysem ze sprawą dzisiaj równowagi ustroju kapitalistycznego.

Zapewne i w tej walce o 40-godzinny tydzień pracy powtórzy się podobna argumentacja przedsiębiorców, co w czasie uporczywej walki robotników o 8-godzinny dzień pracy.

A przecież argumentacja ta i wówczas nie zdołała powstrzymać rozwoju zdarzeń!

Po wojnie światowej wprowadzono w większości państw europejskich 8-godzinny dzień pracy w ciągu kilku tygodni! Prawda, walczono o ten postulat długie lata. Dzisiaj jednak historia toczy się trybem znacznie przyspieszonym.

24-ty dzień procesu brzeskiego

Działalność p. Sawickiego

Jak będziemy głosili przewyższając, to będzie nasza władza... — zeznawał wczoraj jeden z licznych świadków odwołanych pos. Sawickiego, Teodor Walko, z trudem wystawiając się z białoruska po polsku. „Żyć nam kazał sprawiedliwie, jeden drugiego szanować, na roli pracować”...

Świadek ten nie umiał nazwać wszystkich miesięcy, zapytany o to przez p. prok. Rauze. Ale czy to obniża wartość zeznań świadka tego, i innych świadków z Grodzieńszczyzny, z okolic rodzinnych pos. Sawickiego? Wszyscy ci chłopcy — a wielu z nich napełnia nie wyliczy wszystkich miesięcy w takim porządku, jak to może uczynić p. prokurator — pamiętali jednak zgodnie, iż poseł Sawicki pouczał ich o ich prawach obywatelskich, o tem, jak lud może zdobyć władzę zapomocą karthi wyborczej, jak należy organizować się.

Wczoraj rano kuluary sądu Okręgowego zarzucił się od świadków z białostockich, gdzie rozwijał działalność swoją pos. Adolf Sawicki.

Świadkowie ci, w liczbie przeszło 40 wzięci przez obronę, kolejno przesuwali się przed sądem, dając świadectwo pracy politycznej posła Sawickiego. Dlatego zeznania wczorajsze były jednostajne. Świadkowie stwierdzili te same okoliczności, w świetle których raporty policyjne, zawierające opisy zgromadzeń, jakie odbył pos. Sawicki, okazały się wytworem fantazji a często złej woli. Prok. Rauze usiłował znaleźć potwierdzenie tej fantazji w zeznaniach świadków. Wszyscy zgodnie stwierdzali, że przemówienia Sawickiego były najzupełniej laiczne.

KONSTANTY ŚWISTUN.

z Grodzieńszczyzny był stałym słuchaczem na wiecach posła Sawickiego.

Wyjaśnił on, że pos. Sawicki nie był żadnym agitatorom na rzecz Kościoła Narodowego. ani też nie prowadził akcji przeciwko Kościołowi Katolickiemu. Kościół Narodowy powstał na terenie Ziemi Grodzieńskiej w dużej mierze na skutek lekkomyślnej propagandy ks. Maliszewskiego, który działał z ramienia B. B. i nawet zorganizował specjalną „bojówkę tercjarów”. „Działalność ks. Maliszewskiego wzbudziła naturalną reakcję w postaci sympatii do Kościoła Narodowego.

Pos. Sawicki staławsz zawsze w obronie prawa i Konstytucji, zwalczał energicznie komunistów, twierdził że tylko droga zwycięstwa wyborczego do Sejmu chłopcy polepszą swój los. Pos. Sawicki nieraz uspakajał ludzi, zebranych na wiecu.

Adw. Ujazdowski: Czy w powiecie białostockim był terror wyborczy?

Św.: Okropny; świadek opowiada o szeregu aresztowań (w pow. wołkowskim tego samego okręgu wyborczego), o aresztowaniu „przedwyborczym” wszystkich krewnych pos. Sawickiego; pos. Sawicki osobliwie cieszył się bardzo dużą popularnością; zajmował wiele stanowisk publicznych z wyboru ludności.

Świadek przeczy kategorycznie jakoby pos. Sawicki namawiał kandydować do nielegalnego podatków. Pos. Sawicki używał glosy całych wsi białoruskich. Następny świadek p.

ANTONI TROCH

rolnik z białostockich także był na wielu wiecach pos. Sawickiego. Pos. Sawicki ani nie wymyślał policji, ani nie groził nikomu „latarnią”. Świadek mówi bardzo przychylnie o całej działalności pos. Sawickiego. Opisuje różne fakty z dziedziny terroru wyborczego. Świadek także aresztowano podczas kampanii wyborczej; szukali go w domu ludzie, uzbrojeni w karabiny i w granaty ręczne. Na posterunku policji świadka pobito korbami; 12 aresztowanych pędzono piechotą 20 kilometrów do Suwałk.

Św. WALUCH ALFONS

rolnik, zeznał że był na wiecu posła Sawickiego w Dąbrowie. Świadek stwierdza, że w okolicy, z której pochodzi, policja grabi chłopów doraźnymi karami pieniężnymi. Ludność wiejska żyje w nieopisanym strachu przed policją. Sędzia Rykaczewski pyta: a co to

znaczy „gwałt” prawo konstytucyjne? Świadek odpowiada, że jeżeli kto nie uznaje konstytucji, na której opiera się prawo w państwie, jeśli łamie prawo, popełnia bezprawie, to jest gwałcenie prawa.

Św. SZYMON KONSTANCZUK,

Białorusin, mówi o akcji „jaka prowadził p. Sawicki wśród ludności białoruskiej. Świadek łamaną polszczyzną opowiada incydent jaki zaszedł na wiecu pos. Wolińska (kom.), kiedy to policja przypuściła szarżę na tłum chłopów, którzy przyszli na wiec.

Św. STANISŁAW ZYMBAROWICZ

rolnik nie słyszał nic podburzającego w przemówieniach wiecowych pos. Sawickiego.

Św. FRANCISZEK KRUK,

wyrobnik, był na kilku wiecach w białostockim, m. in. w Knyszynie, kiedy strzelano. Nigdzie jednak Sawicki nie podburzał. kładł natomiast nacisk na konieczność poszanowania prawa i przez obywateli i przez władzę. Świadek oświadcza, iż mimo zeznań policji, która stwierdzała na procesie sądowym że Sawicki strzelał do policji, z zarzutu tego został on uniewinniony.

Św. ANTONI KRUK,

rolnik, stwierdza, że nawet policjantom podobało się przemówienie p. Sawickiego.

Następny świadek, również

ANTONI KRUK

potwierdza zeznania innych świadków. Kiedy prokurator spytał: Czy Sawicki powiedział jeśli nie pomoga nasze głosy, to pomoga nasze kosy — świadek stanowczo przeczy, mówiąc: Boże broń! Św.: KAZIMIERZ WIŚNIEWSKI, PIOTR RADZIEJOWSKI, FRANCISZEK WORONIECKI, JÓZEF NIEDŁUŻECKI, potwierdzają zeznania złożone przez poprzednich świadków.

Tak samo w zasadzie zeznają świadkowie PIOTROWSKI i WASILEWSKI, obydwaj rolnicy. Mowy wiecowe pos. Sawickiego wygładały w świetle tych zeznań zupełnie inaczej, niż w świetle znanych z aktu oskarżenia raportów po licealnych.

Po przerwie zeznają dalsi świadkowie wezwani przez obrońców osk. Sawickiego.

Św. ANTONI SAWICKI, rolnik, pracował w sekretariacie pos. Sawickiego który zawsze przemawiał umiarkowanie.

Św. WŁADYSŁAW HRYNIEWSKI, rolnik, nie słyszał na wiecach pos. Sawickiego żadnych zwrotów podburzających.

Św. WŁADYSŁAW KAJENSKI, rolnik, nie był ani na jednym wiecu posła Sawickiego.

Przew.: Ależ to strata dla skarbu taki świadek!

Adw. Ujazdowski: Zda się, że znacznie więcej było świadków oskarżenia, którzy niczego nie wniesli do sprawy.

Św. JAN OSTASZEWSKI, rolnik, 2 czerwca 20 roku uczestniczył na wiecu pos. Sawickiego w Zabłudowie.

Przew.: Skąd św. pamięta tę datę?

Św.: Każdy to pamięta, tego dnia jacyś bandyci pobili posła. Ludzie mówili, że to była nasłana policja. Wobec pobicia posła wiec nie odbył się.

Św. JÓZEF TOMASZUK, rolnik, stwierdza umiarkowany charakter przemówienia pos. Sawickiego.

Św. PAWEŁ ŚWISTUN, rolnik zeznał również także samo.

Św. BOLESŁAW DENKSZA, rolnik, opowiada o wiecu pos. Sawickiego w Krzemienicy, na którym nie słyszał żadnych nawoływań do „rewolucji”.

Św. JAN JENTUCH, rolnik, opowiada, że w czasie wiecu w Krzemienicy

na rozkaz „wielebnego księdza Malinowskiego” w czasie przemówienia pos. Sawickiego przez dwie godziny biły dzwony „żeby nie było słychać przemówienia”.

Przew.: Skąd świadek wie, że to było na rozkaz ks. Malinowskiego?

Św.: Porzeczka ks. Malinowski odpędza od dzwonnicy każdego kto dzwoni „po próżnicy”. Pos. Sawicki powiedział „ostatni grosz wydałicie na te dzwony, a teraz przez te dzwony nie dają nam słuchać...”

Św. ANTONI ZAMOJCZYK, rolnik, zeznał, iż wszyscy byli zadowoleni z przemówienia pos. Sawickiego w Krzemienicy. „Po prawdzie to wiadomo, że wszystko nam zabierają, i chłopcy z torbami pójda”.

Św. LUDWIK SZOT, rolnik, z oburzeniem opowiada, że w Krzemienicy tercjarze i terjarki obrzucali pos. Sawickiego kamieniami i zginieli jajami. Z przemówienia zapamiętał ostrzeżenie pos. Sawickiego, że „w Rosji jest źle chłopu, bo zabierają jego własność”.

Św. SZCZEPAN OLESZKIEWICZ, rolnik, słyszał dobrze przemówienie pos. Sawickiego w Rosji w czasie Zielonych Świątek według starego stylu, ponieważ posł mówił z jego wozu. Nie słyszał żadnych słów podburzających.

Św. WOJCIECH OSZMIAN, rolnik, stwierdza, iż na wiecu w Rosji pos. Sawicki referował o kryzysie gospodarczym w kraju i zagranicą i powiedział, że „nie uważa komunistów, bo są przeciw chłopu”.

Św. TEODOR WALKO, rolnik stwierdza, że pos. Sawicki na wiecu w Porozowie 10 czerwca 30 roku mówił, że jeżeli wszyscy będziemy głosowali na nazych kandydatów, to chłopcy zwyciężą”.

Św. ALEKSANDER POCZOBUT — rolnik z tego samego wiecu zapamiętał, że pos. Sawicki mówił „o sprawach organizacyjnych, o wyborach, o obronie konstytucji”.

Prok. Rauze: Co to jest konstytucja? Św.: Konstytucja to jest „urządzenie zakonu (prawa, świadek posługuje się wieloma zwrotami z języka rosyjskiego. przyp. red.).

Ta rezolutna odpowiedź świadka zaskoczyła prokuratora, który zamiechał dalszego badania inteligencji świadka.

Św. WŁODZIMIERZ ŚWISTUN, rolnik, streszcza przemówienie pos. Sawickiego w Porozowie.

Św. STANISŁAW CHOJNACKI, rolnik, po swojemu również streszcza to przemówienie.

Św. BOLESŁAW ABRAMOWICZ, rolnik był na wiecach pos. Sawickiego w 28 roku Nie słyszał zwrotów podburzających.

Św. ADAM GRUSZEWSKI, rolnik, przybył na zebranie Stronnictwa Chłopskiego w Knyszynie. W lokalu stronnictwa pos. Sawicki udzielał rady członkom a sekretarz posła pisał im podania. „Nijakiej rozmowy o polityce nie było”. Św. zna Olesiewicza, który złożył obciążające zeznanie dla pos. Sawickiego, na podstawie tego co słyszał „z pod okna”. Opinia gromady o Olesiewiczu jest b. zła, św. stwierdza że w tym dniu w lokalu okna były zamknięte. W lokalu są podwójne okna. Pozostanie tajemnicą Olesiewicza w jaki sposób przez zamknięte i do tego podwójne okna mógł słyszeć co mówiono w lokalu.

Św. FELIKS BRZOSTOWSKI, rolnik zeznał że ani sam, ani nikt z 200 obecnych nie słyszał że pos. Sawicki mówił o kosach i pałkach.

Św. JAN KRECZKO, technik melioracyjny, zna pos. Sawickiego od dzieciństwa. Wydaje jaknajpochlebniejsze o nim opinie.

Św. JAN BENDER, zastępca pos. Sawickiego na stanowisku wójta w Wyłudkach pow. Sokółki, uczestnik wojny r. 1920, odznaczony krzyżem, również od dzieciństwa zna pos. Sawickiego i ocenia go b. dodatnio. Sawicki korzystnie pracował dla państwa, tylko że Polakiewicz był tego przeciwnikiem.

Adw.: 7 faktych powołał pos. Sawicki trafił do Brześcia?

Św.: Drżaj! w Polsce więzienie jest na porządku dziennym

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek o godz. 9.30 rano.

W poniedziałek będą zeznawali między innymi Maciej Rataj, b. marszałek Seimu, Aleksander Mogiński, b. sędzia Sądu Najwyższego, prof. Roman Rybarski, prezes Klubu Narodowego

Oświadczenie p. Gabriela Czechowicza

b. ministra skarbu

W związku z zeznaniami sądowymi prof. K. Bartla, b. ministra skarbu p. G. Czechowicz ogłosił we wczorajszym „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” następujący list oświadczenia. (Red.).

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Mam zaszczyt prosić uprzejmie p. Redaktora o umieszczenie w poczynionym piśmie Pańskim następującego oświadczenia:

Po przejrzeniu sprawozdań prasowych z 21-go dnia rozprawy, przeciwko b. więźniom brzeskim, stwierdziłem, co następuje:

Na zapytanie p. posła Liebermana, czy istotnie b. minister skarbu Czechowicz miał, gdy chodziło o legalizację kredytów dodatkowych drogę do Sejmu zamkniętą, b. premier p. dr. Bartel oświadczył:

„Gdyby przyszedł z tem do mnie, toby napewno się okazało, że droga do Sejmu nie jest zamknięta”. Tak tłumaczyć się nie może. Wtedy minister składa tekę. Nie wydaje mi się, żeby minister miał płakać, że mu drogę zamykają, zamiast iść do mnie, jako do szefa rządu. Gdybym go nie puścił, to on wyjmie kawałek papieru i składa dymisję. Nie wiem, co to za zarzut, ale ja nie słychaćna ilość razy podawałem się do dymisji. Jak mi się coś nie podobało, to zaraz wyjmowałem papierkę z zawiadzenia i mówiłem: „Proszę, oto moja dymisja”.

Cytując z gazety „A. B. C.” W „Robotniku” odnośny ustęp zeznań p. Bartla podany jest w innym nieco brzmieniu, nie różniąc się zasadniczo z treścią.

W związku z powyższem zniewolony jestem przypominąć treść listu mego z dnia 11 marca 1929 r. do sejmowej komisji budżetowej.

„Do sejmowej komisji budżetowej! W odpowiedzi na pytanie, zakomunikowane mi listem marszałka sejmu z dnia 9-go marca r. b. mam zaszczyt przesłać odpis listu mego do pana prezesa Rady ministrów z dnia 12 lutego b. r. List ten, zawierający uzasadnienie podania mego o dymisję, świadczy o stosunku moim do sprawy legalizacji kredytów dodatkowych za rok 1927-28. Wymienione w liście poprzednim podanie moje o dymisję złożone zostało 16 listopada 1928 roku na skutek różnicy zdań, trwającej od dłuższego czasu. Gdy pan premier Bartel uzależnił termin przedłożenia ustawy o dodatkowych kredytach od zamknięcia rachunkowych za rok 1927-28, ja ze swej strony, jako minister skarbu, uważałem przeniesienie legalizacji dokonanych wydatków za konieczne, niezależnie od prac nad zamknięciem rachunkowym.

Jeżeliby komisja budżetowa, a następ-

nie sejm (uchwała z dnia 5 grudnia 1928 r.) nie przyjęły do wiadomości oświadczenia pana premiera, decyzyja moja co do dymisji byłaby wtedy nieodwołalna. Kompromisowe zaś stanowisko sejmowi mogło nie wypłynąć na mój stosunek do tej sprawy, a to tembardziej, że w grę wchodziły, jak nadmienilem, poważne względy natury gospodarczej.

G. Czechowicz,

List do premiera Bartla miał brzmienie następujące:

Minister skarbu, Warszawa, 12 lutego 1929 r.

Wielce Szanowny Panie Premierze! Przed trzema miesiącami, mianowicie 16 listopada 1928 roku miałem zaszczyt złożyć na ręce pańskie podanie o dymisję wraz z listem, uzasadniającym stanowisko moje w sprawie kredytów dodatkowych za rok 1927-28. Upewniam się, że w tym czasie, że nieprzedłożenie dodatkowych kredytów nie pociągnie za sobą poważnych konsekwencji, jakie już wtedy przemnie były przewidziane. Obecnie sprawa ta przybrała najbardziej drastyczny charakter. Zapowiedziany bowiem przez kilka klubów poselskich wniosek postawienia ministra skarbu w stan oskarżenia mający nadto niewątpliwie widoki przyjęcia, spowodować może daleko idące konsekwencje dla koniunktury finansowej państwa, w szczególności dla podjętych przeemnie kroków w celu uzyskania ziemskiego kredytu długoterminowego na rynku francuskim. Wytoższenie ministrowi skarbu procesu o nielegalne wykonywanie budżetu i nieprzedkładanie sejmowi uskuteczniionych ponad budżet wydatków do legalizacji, byłoby faktem niesłychanie sensacyjnym i o ile mi wiadomo, niespotykanym w dziejach Europy w ostatnich czasach. Łatwo sobie wyobrazić, jak ten fakt byłby wyzyskany przez wroga opinii, tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą. Powyższe względy zniewołają mnie do wniesienia ponownej prośby o dymisję. Niezależnie od tego stwierdzam, że wytoższenie procesu b. ministrowi będzie mniej szkodliwym w skutkach dla państwa, niż czynnemu.

Nadmieniam, że na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 7 marca 1929 roku oba moje listy do p. Bartla z dnia 16 listopada 1928 r. i 12 lutego 1929 r. zostały odczytane i fakt, dwukrotnego zgłoszenia przeemnie dymisji na tle za sadniczej różnicy zdań w sprawie legalizacji kredytów dodatkowych nie był i nie mógł być przez p. Bartla kwestionowany. Na tem samem posiedzeniu zostałem przez Radę ministrów upoważniony do zakomunikowania komisji budżetowej przytoczonego wyżej listu z 12

lutego 1929 r.

Dlaczego jednak dymisję, zgłoszoną przeemnie 16 listopada 1928 roku, następnie cofnąłem?

Zostałem na prośbę p. Bartla dopiero wtedy, gdy Sejm uchwałą z dnia 5 grudnia 1928 r. przyjął do wiadomości oświadczenie premiera, iż rząd przedłoży kredyty dodatkowe za rok 1927-28 do ustawowego zatwierdzenia.

Sejm nie uważał wtedy sprawy za nagłą i żadnego terminu nie wyznaczył. Trudno więc było odemnie wymagać, a żebym był bardziej sejmowym, niż sam Sejm. Przyspieszyłem jednak prace nad zamknięciem rachunkowym za rok 1927-28 i złożyłem je Najwyższej Izbie Kontroli już w pierwszych dniach marca 1929 r., co stanowi chyba rekordową szybkość, gdy się zważy, że za czasów mego urzędowania zostały odrobione zaległości za wszystkie lata poprzednie. Śmiem więc twierdzić, że jeszcze przed zapadnięciem uchwały Sejmu dn. 12 marca 1929 roku o postawienie mnie w stan oskarżenia, możliwym było przedłożenie Sejmowi dodatkowych kredytów, uzgodnionych nawet w myśl koncepcji p. Bartla z zamknięciem rachunkowym.

Wystarczyłoby nawet — jak to zeznał przed Trybunałem Stanu marsz. Daszyński, wyznaczenie przez rząd wiążącego terminu.

O ile jednak prem. Bartel tego nie uczynił, a jednocześnie sprzeciwił się złożeniu przeemnie sprzeciwu wobec obietnicy w tym przedmiocie, to konsekwencje jakie na mnie spadły upoważniają mnie w zupełności do ujawnienia przed sejmową komisją budżetową przytoczonych na wstępie aktów, co uzależnia za słusne ówczesna Rada ministrów. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

G. Czechowicz. Dnia 20 listopada r. 1931.

Jak czytelnicy nasi widzą, p. G. Czechowicz zaprzecza z dwoma dokumentami w ręce tej części zeznań p. Bartla, która dotyczyła długotrwałej „gry politycznej” z miesiącymi zimowych r. 1930. P. Czechowicz stwierdza mianowicie, że istniała wszelka możliwość przedłożenia Sejmowi w porę kredytów dodatkowych i zamknięcia rachunkowych za r. 1927 — 1928; gdyby to zostało istotnie dokonane we właściwym czasie, nie byłoby prawdopodobnie wcale wniosku o Trybunał Stanu dla p. Czechowicza.



Miljony i miliony

upiekły gospodynie w ciągu lat 30-tu i ciągle wzrasta liczba ciast według przepisów Dra Oetkera. Ileż radości sprawiły one sobie i swojej rodzinie! Ileż przyjemności daje im zawsze smaczne i delikatne pieczywo Oetkera.

Niema uciechy, gdy niema pewności, że rzecz się uda. Pewność tę daje **Dra Oetkera proszek do pieczenia**

Dużo praktycznych wskazówek pieczenia dają „Przepisy Dra Oetkera” wydanie F. (cena 40 gr.) i „Dra Oetkera książka kucharska” (cena 85 gr.). Do nabycia w sklepach spożywczych i drogeriach lub też za nadesłaniem znaczków pocztowych wprost od firmy **Dr. August Oetker, Oliva.**

Bachin



MAŁY FELJETON

TEATR AMATORSKI.

Bawilem przejazdem w N., małej miejscinie na dalekich Kresach. Zatrzymałem się tam, aby odwiedzić satręgo przyjaciela i towarzysza lat młodzieńczych. Wieczorem musiałem Karolowi i żonie jego towarzyszyć do teatru.

— Bo widzisz — usprawiedliwiał się Karol — mamy dzisiaj w miasteczku naszemu teatr amatorski... Całe nasze miasteczko od dłuższego czasu niczym innym nie żyje, o niczym innym nie myśli i nie mówi, jak tylko o teatrze... Odbija się to na cel dobrotliwych, ale już widać, że będzie niedobór...

Przedstawienie odbyło się w dużej sali miejscowego sanatorium.

Sztuczność było okropne. Ni to melodramat, ni to tragifarsa. W pięciu długich jak wieczność aktach. Nie wiedziałem, czy mam płakać, czy śmiać się. Ludzie ginęli jak muchy. Do końca czwartego aktu naliczyłem dwie ścieżki trupów, a co najważniejsze trudno było zorientować się, kto ich zamordował.

Po scenie uwijały się „czarne charaktery”, intryganci, truciela, przestępcy, fałszerze, którym kazania prawili albo też wręcz ordynarnie wymyślali jakieś „szlachetne osoby”, „rycerze bez skazy” i „pierwsze naiwne” podejrzanego konduktu.

W pewnym momencie, gdy zastanawiałem się nad całym tym bałaganem, nachylił się ku mnie Karol, mówiąc:

— Proszę cię, nie przejmuj się. Ci wszyscy rzekomi zbrodniarze, intryganci, przestępcy, których tu widzisz, to są najzwyklejsi pod słońcem ludzie, to kwiat inteligencji naszego miasteczka, czego nie da się powiedzieć o tych „moralizatorach” i „rycerzach”, których tu oglądasz szwendumujących się po scenie... Pozostań tu do jutra, a przedstawię ci tych pierwszych... Z tymi drugimi niewarto gadać... To był

LIGA NARODÓW WYSŁA DO MANDZURJI KOMISJĘ ANKIETOWĄ.

Po wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów Briand odbył dłuższą konferencję z delegatem chińskim, d-r'em Sze. Briand zaznaczył, że w sprawie wysłania komisji ankietowej do Mandzjurji.

W wywiadzie dziennikarskim dr. Sze zaznaczył, że Chiny utrzymują w mocy warunki i będą się domagały natychmiastowej ewakuacji wojsk japońskich w Mandzjurji. „Matin” twierdzi, że podczas wczorajszych rokowań pomiędzy Briandem a Josziszawą, które poprzedziły posiedzenie Rady ujawniła się różnica zdań pomiędzy członkami Rady Ligi z jednej strony a generałem Dawesem i delegacją japońską z drugiej w sprawie pełnomocnictw i uprawnień komisji ankietowej w Mandzjurji.

CHINY NIEZADOWOLONE Z UCHWAŁY RADY LIGI

Koła polityczne wskazują, że podczas wczorajszych rozmów Brianda z d-r'em

Sze delegat chiński podkreślił, że zdaniem rządu chińskiego wysłanie komisji śledczej do Mandzjurji winno odbyć się jednocześnie z ewakuacją wojsk japońskich.

CZY ODPREŻENIE SYTUACJI?

„Quotidien” zaznacza, że po przyjęciu przez Japonię propozycji wysłania komisji śledczej do Mandzjurji nastąpiło w kołach Ligi wyraźne odprężenie. Rada Ligi skłania się do zaprzetywania, że konflikt chińsko-japoński znajduje się w przededniu likwidacji. Główną cechą odpowiedzi japońskiej jest fakt, że rząd japoński nie domaga się więcej bezpośrednich rokowań z Chinami. Poza to Japonia wyraziła gotowość ewakuacji Mandzjurji, z wyjątkiem strefy kolei południowo-mandzurskiej, gdzie wojska japońskie mają za zadanie ochronę interesów obywateli japońskich.

JAPONIA PRZECIW ZAWIESZENIU BRONI

Przedstawiciel japoński w Paryżu, otrzymał instrukcje od rządu japońskiego

go, by odrzucił wszelką myśl zawieszenia broni w Mandzjurji, gdyż myśl ta (zawieszenie broni) nasuwa przypuszczenie, że w Mandzjurji istnieje wojna, a nadto pozwoliłoby to Chińczykom na skoncentrowanie w Mandzjurji około 200 tys. żołnierzy przeciwko 15 tys. wojskom japońskim, co uniemożliwiłoby Japonii obronę przeciwko hordom żołnierzy i bandytów.

WOJNA W MANDZURJI TRWA.

Prasa sowiecka przewiduje, że obecna akcja wojsk japońskich, skierowana będzie głównie przeciwko Tsin-Czou, gdzie istnieje rząd wrogo nastrojony wobec Japończyków. Okupacja tego miasta ma być kwestią najbliższych dni. Nie jest również wyłączone, że Japonia rozszerzy swą akcję również w kierunku granicy sowieckiej i zajmie rejon stacji kolejowych Hajler i Mandzjurji, pozostawiając swe kroki koniecznością rztoczenia opieki nad 150 rodzinami rezydentów japońskich.

Japonia i Sowiety

prowadzą ze sobą bardzo uprzejme rozmowy

„Tass” donosi, że sekretarz stanu w japońskim min. spraw zagranicznych Nagai przyjął sowieckiego chargé d'affaires, któremu złożył uspokajające wyjaśnienia w sprawie zamiarów Japonii w Mandzjurji. Nagai podkreślił, że dowódcy japońskich wojsk okupacyjnych

w Mandzjurji otrzymali ściśle instrukcje nieprzedsiebierania czegokolwiek, co mogło narazić na szwank interesy sowieckie. Podczas przekraczania linii kolejki wschodnio-chińskiej dowódcy japońscy będą zwracali szczególną uwagę, aby sowieckie transporty nie po-

niósł szkody. W końcu Nagai oświadczył, że wojska japońskie opuszczają Cichą z chwilą kiedy nowy chiński dowódca wojskowy obejmie władzę i przywróci porządek. Zdaniem sekretarza stanu Nagai nastąpi to w ciągu 4 do 5 dni.

figiel naszego reżysera, który znany jest w miasteczku naszym jako psotnik i figlarz nielada.

— Nie przejmuj się — odparłem — znam reżyserów. To są jeden w

drugiego figlarze. Gdybyś wiedział, jakie figle urządza najpotężniejszy reżyser — Życie! Nigdybyś nie uwierzył, jak ono potrafi pomieszać rolę... Ale przynasz, Karolu, że sztuka jest

za długa i zaczyna nużyć. Czas, aby każdy wrócił do swojej właściwej roli.

ULTIMUS.

Z NOWYCH KSIĄŻEK

„BEZROBOCIE W EUROPIE DZISIEJSZEJ”

Pod powyższym tytułem Instytut Gospodarstwa Społecznego wydał pracę Tadeusza Szturm de Sztrema.

Niezmiernie ciekawa i pożyteczna książka. Bezrobocie jest we wszystkich krajach Europy bodaj najbardziej palącym zagadnieniem dnia. Przyczyny jego leżą u samych podstaw gospodarki kapitalistycznej i obecnego kryzysu, który wstrząsa gospodarką świata. Przeanalizowała zatem i przedstawiła pewne liczby faktów i cyfr jest niezmiernie pouczającym „przyczynkiem do teorii kryzysu”.

Na wstępie do tej pracy prof. Ludwik Krzywicki stwierdza, że „Jakiemkolwiek byłoby sprawcze czynniki, które wydały takie dotychczas nieznanne pod względem rozmiarów bezrobocie... jego zasadniczą dążnością i stosem do warstw pracujących, jest powściągnięcie sztywności płacy. Owe sztywności, która powstała i powstaje żywotowo za sprawą z jednej strony utrwalania się związków zawodowych, z drugiej wejścia w życie ubezpieczeń społecznych, a przede wszystkim ubezpieczenia na wypadek braku pracy, i istnieniem swoim uraga „świętym” prawom podaży i popytu na rynku siły roboczej”.

W części pierwszej, poświęconej czasom wojny europejskiej i latom powojennym odbudowy gospodarczej, autor stwierdza, jakie straty poniosło gospodarstwo państw biorących udział w wojnie. Łącznie w zabitych ludziach straty wojenne dosięgły 10 milionów osób. W ten sposób, bezpośrednio po ukończeniu wojny, brak było tylu właśnie rąk roboczych. W dziesięć lat później, po niezwykłym wysiłku w kierunku racjonalizacji i mechanizacji procesów produk-

cyjnych — w końcu marca r. b. było — tylko w państwach europejskich — 10,2 miliona osób pozbawionych pracy. Wskazują te dwie liczby na szaloną drogę i na olbrzymią dysproporcję w stanie rzeczy, jaki zaistniał bezpośrednio po wojnie i obecnie.

Druga część poświęcona jest rozważaniom o rozmiorach i zasięgu rezerwownej armii pracy w Europie dzisiejszej.

Z szeregu porównań i tablic wynika, że bezrobocie obecne (na podstawie oficjalnych danych) stanowi: 3,1% w stosunku do ogółu ludności państw angielskich, 7,3% mężczyzn i kobiet w wieku od 20 do 49 lat, 15,4% mężczyzn w wieku od 20 do 49 lat i 20,6% osób zatrudnionych (zawodowo czynnych) w przemyśle i górnictwie. W świetle tych kilku liczb porównawczych klęska bezrobocia w Europie nabiera „kolorów życia” i przejmująca do głębi groza wieje z tego obrazu nędzy i niedoli. Niema potrzeby obszerniejszego komentowania tych zjawisk i liczb. Ustrój kapitalistyczny, który doprowadza do podobnej katastrofy zasługuje na potępienie w umyśle każdego Europejczyka, już nie koniecznie socjalisty. Metody gospodarowania — doprowadzające do takiego stanu rzeczy są skazane przez historię na zagładę. Dążność do zysku nielicznych uprzywilejowanych grup społeczeństw europejskich, okupowana takimi ofiarami, nie może pozostać wyłącznym motorem gospodarki ludzkiej.

W ciekawej mapce przedstawione są stosunki w zakresie bezrobocia we wszystkich krajach Europy. Ilustrowane odpowiednimi liczbami. W pierwszym szeregu (ponad 25% bezrobotnych) idą tu-

taj Gdańsk (50% bezrob. wobec ogólnej liczby zatrudnionych). — Niemcy (34,3%). — Anglia (27,1%). W drugim szeregu (od 20 do 25 procent bezrobotnych): Polska (22,2%), Austria (24,7%). W trzecim rzędzie (od 16 do 20 proc.) — Danja (17,30%) i Jugosławia (16,3%) i t. d.

Zestawienie tych liczb ze stanem bezrobocia, na podstawie statystyk związków zawodowych, z okresu lat 1888 — 1914 dla Anglii i lat 1903 — 1914 dla Niemiec — wykazuje olbrzymią wprost różnicę, na podstawie czego sądzić można o zasięgu kryzysu obecnego. Gdy w Anglii (w okresie kryzysu gospodarczego r. 1890 — 1893) najwyższe napięcie bezrobocia stanowiło 10,2 procent — obecnie wynosi ono 22,6%, w Niemczech najwyższe bezrobocie stanowiło w roku 1913 — 4,8 procent — obecnie 34,5 procent. Niezwykle plastycznie wskazuje na zmianę nagroźną, przy wyraźnej tendencji do stałego pogarszania się sytuacji, grafik na str. 19 porównujący stan bezrobocia w Anglii i w Niemczech za lata 1905 — 1914 i 1924 — 1931.

Z przytoczonych również porównań ułamkowych liczb bezrobocia w latach „wiosny ludów” 1847 — 1850 wyprowadza autor wniosek, że „tamte okresy raczej posiadają — o ile chodzi o bezrobocie — niejakie cechy podobieństwa do okresu obecnie prze nas przeżywanego, aniżeli we wskazywane lata późniejsze aż do wybuchu wojny europejskiej w 1914 roku”.

Autor wspomina, że kryzysy lat trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku „dały początek nowoczesnemu ruchowi robotniczemu w Anglii... ruch czartystów (1836 — 1839)... we Francji krwawy wypadek rewolucji czerwcowej 1848 roku, która była pierwszym wielkim zbrojnym powstaniem proletariatu; w innych krajach Zach. Europy: szeroką falę rozruchów rewolucyjnych.

które są znane pod nazwą „Wiosny ludów”.

Nawet tamte lata jednak, zdaniem autora, nie spowodowały tak wielkiego bezrobocia jak obecnie, przyczem bezrobocie z przed stu lat było klęską krótkotrwałą, dziś jest plagą, trwającą całe lata, bez widoków wyjścia.

Część trzecia poświęcona jest prawu popytu i podaży na rynku pracy a sprawie bezrobocia. Dział ten zaopatrzony jest następującą cytata z Marksa: „Las sterczących do góry i wyciągniętych po pracę rąk staje się wciąż gęstszy, a same ręce coraz chudsze”. Zasadniczą tendencją produkcji kapitalistycznej jest dążność do zmniejszenia płacy zarobkowej. Dążność ta po wojnie została zahamowana skutkiem potężnego wpływu na stosunki klasy robotniczej i jej organizacji zawodowej. „Szeroki rozwój ustawodawstwa społecznego... a obok tego wzrost sprawności organizacyjnej zawodowych organizacji robotniczych stały się trwałą przeszkodą dla działania właściwych ustrojów kapitalistycznych praw, regulujących wysokość płac... Przedstawiciele mieszczańskie myśli ekonomicznej mówią zwykle o tem, że płace robotników utraciły zdolność przystosowywania się do ogólnego poziomu cen i idą zniżki”, powoduje to dążność gospodarstwa kapitalistycznego do mechanizacji, racjonalizacji i naukowej organizacji pracy i wszystko to ma za zadanie sprowadzenie udziału klasy robotniczej w dochodzie społecznym, „w kierunku malejącej części produkcji”.

Swoją stałą dążnością do obniżania płac robotniczych i dostosowywania tej pozycji kosztów produkcji do aktualnego poziomu cen, gospodarstwo kapitalistyczne ujawnia w najróżniejszych postaciach. Jedną z metod tego rodzaju była w swoim czasie inflacja pieniądza. W latach ostatnich, wedle autora, konieczność rezerwowania pracy pozostaje w ścisłym związku z niezłamaną

Wyszedł z druku drugi numer pisma młodzieży socjalistycznej

„PŁOMIENIE”

Treść: Stanisław Dubois — Front młodych; Louis de Brouckère — Proces Moulin'a; Bilans kapitalizmu; Cezary Kraft — Zdemaskowanie; Wł. Pietrzykowski — Kryzys Socjalizmu, czy kryzys zdrowego rozsądku; Stefan Właski — W burżuazyjnej szkole; A. Bełżówna — Towarzystwo, oraz szereg ciekawych wiadomości i ilustracji.

Cena numeru 30 gr.

Do nabycia w kioskach i księgarniach kolejowych „Ruchu”, u sprzedawców ulicznych, w Księgarni Robotniczej (Warecka 9) oraz u tow. Bełżówny (Warecka 7, I p.).

OSWIADCZENIA

Ze sprawozdania z „procesu brzeskiego”, zamieszczonego w 394 n-rze „Robotnika” z dn. 12 listopada b. r. dowiedziałem się, że komisarz PP. Kozielewski zeznał przed Sądem następująco: „Raz osobiście rozwiązałem wiec działacza miejscowego Dobrowolskiego. Moim zdaniem zohydzał on poprostu marszałka Piłsudskiego”. Stwierdzam, że zeznanie to jest niezgodne z prawdą. Nigdy w mem życiu nikogo ani w swoich wystąpieniach publicznych, ani nawet prywatnych nie zohydzałem, gdyż ubliżałoby to mojej własnej godności i etyce, którą wyznaję.

Rozwiązanie wiecu nastąpiło po incydencie, w którym zarzuciłem panu Kozielewskiemu brak inteligencji i kompetencji do osądzenia, czy wygłaszam przemówienie na temat zgłoszony w starostwie. Tyle w imię prawdy.

Tadeusz Dobrowolski.

Ujawnione w procesie brzeskim przesłanki oskarżenia, aspiranta państw. p. Zdrankiewicza nazwisko „Molenda”, donosiela policji — zmusza mnie do niniejszego oświadczenia, iż z osobnikiem tym nie mam nic wspólnego i żadna nie pokrewieństwa nie łączy z nim.

Antoni Molenda.

dotąd obroną postawą klasy robotniczej w Europie”.

Dla udowodnienia tych twierdzeń cytowane jest w broszurze wiele niezwykle ciekawych liczb. W jednej z tych cytat, na podstawie oficjalnej statystyki Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, wykazano, że skutkiem racjonalizacji: stosunek wskaźników kwoty wypłaconych robotników do produkcji przemysłowej spadł w okresie lat 1919 — 1929 z 1.000 do 0.775, czyli o całe dwadzieścia pięć procent.

Na przykładzie Anglii autor udowadnia, że w kraju tym bezrobocie lat powojennych jest metodą walki gospodarki kapitalistycznej ze zdobyciami potężnego ruchu zawodowego w zakresie wysokich płac i ubezpieczeń społecznych.

W szeregu niezwykle ciekawych tablic i wykresów wykazuje autor niewątpliwą współzależność pomiędzy poziomem płac, cen i bezrobocia w Anglii, Niemczech, Polsce, Czechosłowacji i Włoszech, poczem stwierdza, że tendencją ustroju kapitalistycznego jest: aby, „narzędziem walki o oderwanie klas robotniczej zdobyci pozycję stać się mają sami robotnicy, przystąpienia w nieprzebraną rzeszę głodnych nędzarzy”.

W końcu swej pracy stwierdza autor, że, jak w okresie inflacji pieniądza, interes wspólny robotników sprowadził ich do wspólnego szeregu podobnie „dziś, w przededniu rozstrzygających wydarzeń, stwarza bezrobocie w świadomości klasy robotniczej czołowych krajów europejskich zrozumienie wspólnoty interesów tych, którzy jeszcze pracują, i tych, którzy już są poza warsztatami pracy”.

Każdy, kto interesuje się sprawami katastrof, kryzysu i bezrobocia dzisiejszego winien z uwagą prace Tadeusza Szturm de Sztrema przestudiować.

Antoni Zdanowski.

PROCES BRZESKI

Dokończenie rozprawy piątkowej

DOKOŃCZENIE ZEZNAN ANDRZEJA WALERONA

Adw. Czernicki: Co świadek wie o napadzie na Jana Dąbskiego?

Pos. Waleron opisuje przebieg napadu wojskowych na chorego p. Dąbskiego, wyjaśnia w końcu, iż Dąbski był nie lubiany w obozie „sanacyjnym”.

ZMIANA KONSTYTUCJI

Adw.: Czy Stronnictwo Chłopskie stało na stanowisku zmiany konstytucji? Św.: Nasze stronnictwo uważa, że obecna konstytucja nie jest zła, tylko trzeba jej przestrzegać.

Adw.: Czy Str. Chł. dążyło do zjednoczenia ruchu ludowego?

Św.: Tak.

Adw.: Czy ze strony administracji były czynione przeszkody?

Św.: Tak. Nawet duże.

Adw. Graliński: Czy te 40.000 zł., to były pieniądze publiczne czy prywatne?

Św.: Ja jestem przekonany, że to były pieniądze publiczne.

Świadek opowiada o odezwie wydanej przez fałszywą Radę Naczelną, o „nieznanych sprawcach” napadu na lokal Stronnictwa.

Następnie wyjaśnia, że ludność białoruska była przez Str. Chłopskie wciągnięta do pracy państwowej, a ostatnie wyniki głosowania do Sejmu tłumaczy terorem lub „cudami” wyborczymi.

Dalej na zapytanie obrony wyjaśnia, że klub B.B. w poprzednim Sejmie sabotował pracę, że przeszkadzał pracy w Komisjach, aż musiano wyrazić votum nieufności p. Polakiewiczowi, przewodniczącemu Kom. Administracyjnej. P. Waleron jest przekonany, że B.B. zdążyło do jak największego ograniczenia wpływów parlamentu.

Adw. Czernicki: A kto włada dziś lokalem zdefaudowanym Str. Chłopskiemu?

Św.: W lokalu tym jest zarząd „młodzieży ludowej”, której prezesem jest p. Polakiewicz.

DLACZEGO?

Adw. Berenson: Kto ze Str. Chł. brał udział w posiedzeniach „Centrolewu”?

Św.: Wrona i Dąbski.

Adw.: Ilu posłów miało Str. Chłopskie?

Św.: 44.

Adw.: Niech mi więc pan powie, dlaczego akurat p. Sawicki został „odkomenderowany” do tego „zamachu” centrolewskiego?

Św.: Jedną z przyczyn jest to, że bez Sawickiego B.B. mógł łatwo opanować woj. białostockie. Pos. Sawicki dużo tam pracował. Drugim powodem mogła być osobista animozja pos. Polakiewicza do Sawickiego.

Apl. Goldfarb: Czy wśród mas chłopskich rozróżniane są pojęcia państwa i rządu?

Św.: Owszem.

Apl.: Czy obojętną rzeczą dla chłopstwa jest dobry czy też zły rząd?

Św.: Gdy rząd jest zły panuje przygnębienie wśród mas chłopskich i pewna niechęć.

Apl.: A więc akcja, zmierzająca do powołania lepszego rządu, jest również dążeniem do związania chłopów z Państwem?

Św.: Tak. To jest nasza idea.

JESZCZE O LOKALU

Sędzia Rykaczewski: Czy po zajęciu lokalu redakcji, panowie zwracali się do sądu?

Św.: Tak. Przez adw. Hołmoki-Ostrowskiego.

Sędzia: Jaki był wniosek do sądu?

Św.: Żądaliśmy przywrócenia lokalu w stan naszego posiadania. Sąd odrzucił ten wniosek.

Sędzia: A co się stało z organem prasowym?

Św.: Organ wychodził do chwili głosowania do Senatu a potem ta fałszywa Rada przestała go wydawać.

P. SAWICKI I B.B.

Prok. Grabowski: Pan powiedział, że poseł Sawicki był niebezpieczny dla B.B. A czy wie pan, że on zgłaszał chęć wstąpienia do B.B.?

Św.: Nic o tem nie wiem.

KROPKA NAD I

Adw. Czernicki: Czy Komisariat Rządu chciał wydać zezwolenie na wydawanie „Gazety Chłopskiej” przez prawdziwe władze stronnictwa?

Św.: Kom. Rządu przyznał słusność tym co przemocą zabrali redakcję i im wydał koncesję na wydawanie pisma. Nam odmówiono.

Sąd zarządził półgodzinną przerwę, nie Sejm stanął na przeszkodzie temu. B. B. postanowiło lepiej od nas pra-

cować na kresach... przez pacyfikację i UNDO. Odłamy mniejszości nastroszone ugodowo do Polski są łamane dzisiaj przez Rząd i przez UNDO, którą Rząd popiera.

Przew. uchyła następne pytanie adw. w sprawie wykonywania przez rząd poszczególnych artykułów Konstytucji...

P. RÓŻAŃSKI

Adw. Szumański: — Co to za człowiek Różański — prezes fikcyjnej „Rady Naczelnej” Stronnictwa, wybranej przez B. B. przed wyborami?

Św.: — Różański popełnił defraudację dochodzącą do omiljona zł. w „Biurze Urzędów Rolnych Kółek Rolniczych”, z czego do własnej kieszeni wziął sto kilkadziesiąt tysięcy zł.

„CUDENKA” PODATKOWE.

Adw. Ujazdowski: — Czy zbierano składki na B. B. przez urzędy skarbowe?

Św.: — Sprawa tak przedstawia się, iż naprzód wymierza się nieprawdopodobny podatek a następnie powiada się, jeżeli zapiszesz się do B.B., to będziesz zwolniony od płacenia. P. Rysak w Krasnymstawie pobrał po 6 zł. składki na B. B. a p. Azzidrej „poprawia” podatek źle wymierzony, poprawia to co było nieprawdopodobne. Mam na to pisemne dowody.

MASOWE REWIZJE W POSZUKIWANIU LEGALNIE POSIADANEJ BRONI.

Adw. Ujazdowski: — Czy robiono na wsi rewizje w poszukiwaniu broni?

Św.: — W okresie „Centrolewu” cofnięto wydane pozwolenia na broń. Urządzano masowe rewizje i zabierano legalnie posiadaną broń a później pisano raporty jaką to wielką ilość broni skonfiskowano u członków „Centrolewu”, który „uzbraja się” przeciwko rządowi. Tymczasem ta broń była legalnie posiadana.

„MANDATY KARNE”

Adw. Ujazdowski: — Jaki użytek jest czynionych przez policję z tak zw. „mandatów karnych”?

Św.: — Wróciłem dzisiaj z Przemysła. Policja powszechnie stosuje „mandaty karne”. Są wszędzie na każdej chałupie wyznacza się karę, tak, że w jednej wsi 100 domów jest niemi obłożonych. Jednocześnie mówi się, że kary będą cofnięte za głosowanie na „jedynek”.

P. POLAKIEWICZ

Na pytania adw. świadek wyjaśnia sprawę stosunku p. Polakiewicza do osk. Sawickiego.

P. Polakiewicz w wędrowce po Stronnictwie „Piasta” i „Wyzwolenia” popasał i w Stronnictwie Chłopskim.

Po wyjściu ze Stronnictwa w Białymstoku przed wyborami w 1928 r. otrzymał z B.B. 247 tys. zł. za które starostwie i wojski „robili” wybory. Wiedomości tej dotąd nie sprostował. Poza tym w przeddzień swego wystąpienia ze Stronnictwa pobrał od nas przeszło tysiąc złotych. Listy Stronnictwa nie złożył. Wobec tego nie mając własnej listy głosowaliśmy na „dziką listę” p. Sawickiego. P. Polakiewicz b. ostro zwalczał p. Sawickiego. P. Sawicki okres wyborów w 1928 r. przesiedział w więzieniu.

Adw.: — Czy to na skutek akcji p. Polakiewicza?

Św.: — Tak.

Adw.: — Jaką rolę w B.B. spełniał p. Polakiewicz w czasie Brześcia?

Św.: — Był wice-przewodniczącym klubu B. B.

Adw.: — Czy wobec tego pan może powiedzieć, dzięki komu znalazł się w Brześciu wprawdzie zasłużony, ale bądź co bądź tylko „terenowy” działacz p. Sawicki?

Przew.: — To niema znaczenia dla sprawy. Uchylam to pytanie.

NIEBEZPIECZNE SŁOWA.

Adw.: — Czy była podstawa, że rząd z 1930 r. nazywano obszarniczo - kapitalistycznym?

Przew.: — Uchylam to pytanie.

Adw.: — W rządzie z 1930 r. były elementy obszarnicze.

Św.: — Tak.

Adw.: — To znaczy, że słowa jakimi rząd nazywano były uzasadnione?

Św.: — Tak.

WSTĘP DO BRZEŚCIA.

Adw. Graliński: — Czy wśród oficerów, którzy nasili na Sejm w 1929 r. byli p. Kostek-Biernacki i p. Ryszanek?

Św.: — który był członkiem komisji sejmowej dla zbadania sprawy najścia oficerów, stwierdza, iż pomimo, że B.B. postawił wniosek o powołanie komisji, to po przyjęciu jej regulaminu, uniemożliwił jej pracę, nie mniej komisja przygotowała sprawozdanie. Komisja ujawniła przez badanie pod przysięgą, że przybyło uzbrojonych w szable i rewolwery 96 oficerów, którymi dowodził p. Kostek

Biernacki a łącznikiem pomiędzy grupą znajdującą się w Sejmie a grupą znajdującą się w szpitalu Ujazdowskim był p. Ryszanek. Potwierdziłem to osobiście w rozmowie z szeregiem oficerów, moich kolegów.

Głosy z ławy oskarżonych: — To był wstęp do Brześcia.

Adw.: — Kto należał do tej komisji sejmowej?

Św.: — Barlicki, L'berman, Putek...

Adw. (przerwywa): — I 9 września tych ludzi aresztowano?

Następnie p. prok. Rauze i Grabowski zadają cały szereg pytań, które jednak nie nowego do sprawy nie wnoszą.

Po przerwie obrona rzekła się św. Fijałkowskiego i św. Pawłowskiego. Po czym zeznają jeszcze b. poseł Stronnictwa Chłopskiego ob. Jan Zalewski, poseł ob. Konstancji Pac, b. sekretarz generalny Stronnictwa, poseł Władysław Dobroch i ob. Józef Grulziński, b. redaktor odpowiedzialny „Gazety Chłopskiej”.

Wszyscy stwierdzają korzystną dla państwa pracę osk. Sawickiego na kresach.

Ob. pos. Pac i inni zeznają, iż w dniu wtargnięcia agentów B.B. (na 70 ludzi było tylko kilkunastu członków Stronnictwa — Przyp. Red.) do lokalu Stronnictwa przy ul. Nowogrodzkiej przed domem od rana stał posterunek policji, chociaż nigdy tego dotychczas nie było. Także posterunek policji pilnował przez długi jeszcze czas, ażeby przypadkiem Stronnictwo swojego lokalu nie odebrało.

Ob. red. Grudziński wyjaśnia, iż ustępy z „Gazety Chłopskiej” przedrukowane w akcie oskarżenia nie mają cechy przestępstwa, kiedy porówna się je z całością artykułów.

ZEZNANIA POSŁA DR. ST. WRONY

Po przerwie zeznaje ob. poseł dr. Stanisław Wrona — rolnik i lekarz, b. prezes C. K. W. i wice-prezes klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego, obecnie prezes Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego.

Świadek zeznaje pod przysięgą.

O „CENTROLEWIE”

Na pytanie adw. Czernickiego świadek charakteryzuje cele i politykę Centrolewu.

„ROBOTNIK” I ZWIAZEK WYDAWCÓW

Wydawnictwo „ROBOTNIK” wystąpiło ze ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM.

86-ta konfiskata „Robotnika”

Dzisiejszy pierwszy nakład „Robotnika” został skonfiskowany za część opisu wrażeń z sali sądowej oraz za notatkę opisującą przybycie policji do lokalu Zw. Tramwajarzy na Lesznie.

Jest to już 86-ta konfiskata w roku bieżącym i 168 od rozpoczęcia „ery sanacyjnej”.

Wobec odezwy Bratniej Pomocy S. U. W.

Do p. Jerzego Kurcjusza, Prezesa Tow. „Bratnia Pomoc” S. U. W.

W dniu wczorajszym ukazała się odezwa Bratniej Pomocy S. U. W., stwierdzająca, wbrew rzeczywistości, iż ruch antyżydowski robotnicy jest „solidarnie” przez całą młodzież Akademicką.

Jako członkowie komisji kontrolującej T-wa, którzy na posiedzeniach komisji dawali wyraz potępienia dla tej akcji, czujemy się w obowiązku zaprotestować publicznie przeciwko tego rodzaju oskarżeniom, rzuconym pod adresem całej młodzieży akademickiej. W akcjach masowych młodzież socjalistyczna dawała wyraz tego potępienia.

W tem zredagowaniu odezwy widzi my brak dobrej woli dla zapobieżenia jaściom i obawę przyjęcia odpowiedzialności ze strony tych organizacji, które je wywalały.

Zbigniew B. M'zner.
Jadwiga Szymanowska.

Nożyki do
Go enia „ECLIPSE”
Cena detaliczna 55 groszy.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda górska „Franciszka” — Józefa — zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyżniania się.

trolewu. Już po wyborach w 1928 r. istniało porozumienie 3 stronnictw lewicy: PPS, „Wyzwolenia” i Stronnictwa Ludowego w sprawie wyboru marsz. Daszyńskiego. Porozumienie to później zostało rozszerzone. Miało charakter luźnego porozumienia. Sprawy decydowano zgodnymi oświadczeniami wszystkich ugrupowań wchodzących do Centrolewu. Św. przypomina, iż w sprawie obalenia ostatniego gabinetu p. Bartla Stronnictwo Chłopskie zajęło odmienne stanowisko i głosowało za Rządem. Św. przypomina dalej twórczą pracę opozycji w trzecim Sejmie: uchwalenie budżetu, przygotowanie projektu rewizji Konstytucji, przeprowadzenie ustawy o zgromadzeniach. Ponieważ dzięki polityce Rządu praca w Sejmie została uniemożliwiona, stronnictwa wchodzące do „Centrolewu” przeszły na teren pozaparlamentarny o uzyskanie poparcia społeczeństwa dla akcji „Centrolewu”.

Kongres Krakowski zwołaliśmy w powyższym celu. Chcieliśmy wytworzyć nastroj za umożliwieniem pracy w trzecim Sejmie lub rozpisaniem nowych wyborów. Naczelnym hasłem była walka o praworządność.

OSK. SAWICKI

Świadek charakteryzuje następnie działalność osk. Sawickiego.

P. Sawicki był zwykłym członkiem klubu stronnictwa, nie spełniał żadnych reprezentacyjnych funkcji z ramienia Stronnictwa, nie był również członkiem Komisji Porozumiewawczej „Centrolewu”. Pracował jedynie na terenie swojego okręgu i prowadził tutaj działalność raczej umiarkowaną. Stronnictwo miało osk. Sawickiego do zarzucenia, iż na terenie samorządu w Białostockim dążył do porozumienia z władzami. Był umiarkowany wobec sanacji. Byliśmy wobec tego mocno zdziwieni, iż p. Sawickiego aresztowano. Wytoczono mu 15 spraw z których 14 wygrał. Poza tym wytoczono procesy wszystkim członkom jego rodziny.

TENDENCJE ZAMACHOWE.

Adw. Czernicki: — Zważywszy na przysięgę, proszę odpowiedzieć, czy Stronnictwo Chłopskie miało tendencje zamachowe?

Św.: — Stwierdzam z całą stanowczością, iż moje stronnictwo takich tendencji nie miało, jak również wszystkie stronnictwa wchodzące do „Centrolewu”.

— Czy były tendencje zamachowe ze strony sanacji?

— Byliśmy głęboko przekonani, iż sanacja miała tendencje zamachowe. Wrazem było najście oficerów na Sejm.

ZORGANIZOWANIE NAPADU NA POS. RYBARSKIEGO.

Następnie św. omawia zorganizowanie napadu na pos. Rybarskiego. Prezes klubu B. B. wydał polecenie dokonania napadu. Kierownictwo spoczywało w ręku późniejszego ministra. Jednym z uczestników miał być pos. Cieplak, który jednak zaprotestował przeciwko podobnym metodom. Zorganizowanie przez B. B. napadu na pos. Rybarskiego było przyczyną, że pos. Cieplak wystąpił z klubu B. B.

PRZED KONGRESEM „PIASTA” W 1926 R.

— Jeszcze w 1926 r. na jesieni przed Kongresem PSL „Piasta” w Krakowie, departament polityczny Min. Spr. Wewnętrznych zwrócił się do nas z propozycją, żebyśmy rozbili ten Kongres. Odmówiliśmy ze względów zasadniczych. Podjął się tej roli niejaki Banaś, który miał sprowadzić bojówkę z Sano-ka. Za to otrzymał 5 tysięcy złotych. Niejaki Piątek wykupił w tym celu 500 zaproszeń na Kongres. Wiem te sprawy dobrze, bo Banaś jest m. znany.

PO 10 ZŁ. DZIENNIK I REWOLWERY DO RĘKI

Adw. Czernicki: — Jakież było stanowisko Stronnictwa wobec funduszy dyspozycyjnych?

Św.: — Byliśmy przeciwnikami uchwalania a tembardziej powiększania funduszy dyspozycyjnych, ponieważ pieniądze te nie szły na cele na które były udzielone. Z funduszy tych wszelkiego rodzaju bandyci, złodzieje, mający ki kołennie wyrok, otrzymywali po 10 zł. dziennie i rewolwery do ręki. O burzano się, że Sejm odmawia funduszy dyspozycyjnych na walkę ze szpiegostwem. Faktycznie uzbrojeni ludzie z kryminalną przeszłością za pieniądze z funduszy dyspozycyjnych byli bojówkarzami i agitatorami B.B.

ECHA WYBORÓW W PŁOCKU W 1931 R.

Tutaj świadek opisuje słynny napad zorganizowany na niego i pos. Paca pod Sierpcem w czasie powtórnych wybo-

rów w okręgu płockim w czerwcu 1931 roku. Złamano mi wówczas rękę.

— Wszystkich tych ludzi, biorących udział w napadzie znam osobiście. Przewodził nimi urzędnik samorządowy, p. Stanisław Łęski. Ujawniłem to prokuratorowi, który także sam wystąpił. Ale sprawa usnęła. Tyle, że p. Łęski został... przeniesiony z pow. sierpeckiego do płockiego...

SPRAWY PODATKOWE.

Adw. Czernicki: — Czy Stronnictwo nawoływało do niepłacenia podatków? Św. stwierdza, że 1 kwietnia 1930 r. wygłosił ustawę o komunikalnym podatku wyrównawczym i dopiero w bieżącym roku podatek ten został znowu wprowadzony w życie. Niemniej w ciągu całego roku byliśmy świadkami bezprawnego ściągania tego podatku. Stronnictwo nie nawoływało jednak do niepłacenia tego podatku, a jedynie wyjaśniało, iż ustawa już wygasła i pouczało, jak się bronić od płacenia tego bezprawnego podatku.

W IMIĘ IDEOLOGJI

Dalej świadek opisuje metody sanacji zastosowane wobec Stronnictwa w czasie wyborów.

W czasie wyborów w 1930 r. otrzymaliśmy propozycję samodzielnego stania się do wyborów. Obiecywano nam za to nie stosowanie wobec nas represji w czasie wyborów.

Przew.: — Proszę o streszczenie się.

Św.: — Propozycji tej nie przyjęliśmy. Wobec tego różni ludzie do Stronnictwa nigdy nie należący otrzymali od sta-rostów bezpłatne bilety kolejowe. 6-go października 1930 r. zjechali do Warszawy do naszego lokalu przy ul. Nowogrodzkiej, który opalowali. „Wykluczyli” ze Stronnictwa Dąbskiego mnie i Walerona, przywrócili „Gazetę Chłopską” — nasz organ, wybrali fikcyjną „Radę Naczelną” i poczęli działać „w imię ideologii marsz. Piłsudskiego”.

— Później niejaki Sukienik z Krakowa, który z biegiem czasu pokłócił się z B. B., wydał nam, że pos. Siedlecki z B.B. dał 40 tys. zł. na tą akcję. Tenże Sukienik otrzymał 40 koncesji na wydawanie gazety.

Lokal zagarnięty przez agentów B. B. kosztował nas 10 tys. zł. Lokal był przepisany na Ledwocha, ponieważ nie mieliśmy osobowości prawnej. Ledwoch poszedł do B.B. i sprzedał lokal jako swoją własność p. Polakiewiczowi za 6 tys. zł. i umieścił tam swój Związek Młodzieży Wiejskiej...

NAPAD NA POS. DĄBSKIEGO.

Świadek opisuje następnie napad oficerów na pos. Dąbskiego. Było to na dwa dni przed rozwiązaniem Sejmu. W 15 min. po napadzie świadek przybył do mieszkania pos. Dąbskiego i skonstatował obrażenia głowy i na całym ciele. Nie tylko jest moja ale i innych lekarzy opinia, iż napad pogłębił u Dąbskiego chorobę raka i przyspieszył jego zgon, podczas kiedy kuracja w okresie poprzedzającym napad mogła pos. Dąbskiego wyleczyć. Sprawcy nie zostali ujawnieni.

SPRAWA ZJEDNOCZENIA RUCHU LUDOWEGO.

Świadek stwierdza następnie, że w ruchu ludowym dawno istniała tendencja do zjednoczenia się, przeszkadzali temu pewni ludzie, dopiero kiedy ci szkodnicy poszli z ruchu do właściwego miejsca, t. j. do B. B., zjednoczenia nastąpiło b. szybko.

OSOBISTE REPRESJE.

Adw. Czernicki: — Czy stosowano wobec pana osobiste represje?

Św.: — B. wiele. Pomimo, że moje 11 hektarowe gospodarstwo nie podlegało podatkowi dochodowemu, określono do chód z tego gospodarstwa na... 18 tysięcy zł., wymierzono mi... 1.500 zł. podatku dochodowego i... 100 zł. kary. Przed wyborami wytoczono mi sprawę jakoby... ukradł matce indyki i świnię i drugą sprawę, że matkę pobiliśmy. Fabrykował te procesy miejscowe posterunkowi policji. (Oczywiście zostałem uniewinniony z tych śmiesznych zarzutów). Następnie zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu.

Adw.: — Jaki był stosunek pos. Polakiewicza do Sawickiego?

Przew.: — Uchylam to pytanie.

NA KRESACH.

Adw. zapytuje o działalność pos. Sawickiego w jego okręgu.

Św. charakteryzuje tą działalność jako korzystną dla państwa. W wyborach uzupełniających na Kresach w 1930 r. Stronnictwo uzyskało 4 mandaty w Lidzie i 3 mandaty w Świącianach. Był to wynik zbliżenia się z chłopem białoruskim. P. Hołwoko i wydział polityczny M. S. Z. zwrócił się nawet do nas o wzięcie udziału w Kongresie Mniejszości Narodowych w Genewie. Rozwiąza-

Przed wyborami w okręgu przemyskim

wiece tow. tow. Matuszewskiego i Szczerkowskiego

Towarzysze posłowie Matuszewski i Szczerkowski odbyli wspaniałe wiece przedwyborcze w Zagórzcu Wielopolu. Wiece odbyły się w przepięknych salach. Na obu wiecach

3 lata ciężkiego więzienia Otrzymał urzędnik kontroli sanitarnej w Poznaniu

Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę b. urzędnika kontroli sanitarnej i meża zaufania spółdzielni „Kredyt”, L. Trafińskiego, oskarżonego o szantaż i oszustwo na szkodę mleczarzy, dostarczających mleko do Poznania, i skazał Trafińskiego na karę 3 lat ciężkiego więzienia.

Echa katastrofy kolejowej w Gdyni

Sesja wyjazdowa Sądu Apelacyjnego w Wejherowie rozpatrywała skargę apelacyjną maszynisty kolejowego, Stanisława Zielińskiego z Gdańska, skazanego na dwa lata więzienia za spowodowanie katastrofy kolejowej w Gdyni.

Sąd po wysłuchaniu mowy obrońcy, adwokata Szurleja z Warszawy, i po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, zwalniający oskarżonego Zielińskiego od kary.

Proces komunistyczny w Poznaniu

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu stanęło 6 osób, oskarżonych o uprawianie działalności komunistycznej.

Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonych: Wacława Klatta i Michała Wołoszyna po jednym roku twierdzy. Pozostałych uniewinniono.

Katastrofa autobusu z artystami teatru w Grodnie 6 osób ciężko rannych

Autobus, w którym jechali artyści teatru objazdowego z Grodna do Białegostoku, celem wzięcia udziału w przedstawieniu sztuki p. t. „Pomienna noc”, wywrócił się na przedmieściu Grodna do rowu, przygniatając jadących.

Podczas katastrofy dyrektor teatru Krokowski i 5-ciu artystów zostało ciężko rannych, 6 osób odniosło lżejsze obrażenia, 4 osoby wyszły bez szwanku. Ciężko rannych artystów umieszczono w szpitalu miejskim. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Lżej ranni, po udzieleniu opatrunku, udali się do domów. Z powodu katastrofy przedstawienie w Białymstoku zostało odwołane. W Grodnie teatr będzie czynny bez przerwy.

BANDA: „JAJKO KOLUMBA”

„Jajkiem Kolumba” nazwać można istniejące stworzenie teatru o tak wielkim poziomie artystycznym i takim poziomie „Banda”, a zwłaszcza o takiej ilości dynamicznych sił humoru, jakie się w tym teatrze nagromadziły.

Program jest tak stuprocentowo wesoły, tak bajecznie barwny i żywy, że poproszę niepospos wyobrazić sobie miłego spędzenia wieczoru, jak wysłanie się do teatru „Banda”. Wystarczy po tygodniu wspomnieć wykład „kapralek” o wiescu Mickiewicza (piora Słonimskiego), bajeczny sketch „Pośrednik”, cudo - monolog „Taka pustka”, nowe arcydzieło p. Kalinowskiego, czy równie doskonałe wykonanie, jak i pomysły fotografii rodzinnej, aby zaśmiać się do łez...

Prócz strony wesołej obecny, drugi program przemilge teatru komików posiada 2 atrakcje... Pierwszą, która ieco zawładła oczekiwaniem, jest występ p. Dygasa o tle chóru Dana, druga — gościnne występy p. Modzelewskiej, której umożliwiono zaprezentowanie w całym bogactwie jej niezwykłego szerokiego talentu. Usłyszeliśmy ją w tylu rodzajach występów, że poproszę wymienienie ogarnia nad wszechstronnością tej przemilge artystki, która jest prawdziwą perłą nie tylko sceny dramatycznej, ale i rewiowej. Zwłaszcza piosenki p. Modzelewskiej wzbudziły zachwyt publiczności i stała się niezawodnie równie popularna jak jej piosenki zeszłoroczne z „Qui Pro Quo”.

Jeśli chodzi o wykonawców programu możemy o nich nie wspominać... kto ich zna wie że zawsze są świetni.

Na pochwałę zasługuje również strona dekoracyjna. A zresztą, co tu dużo mówić... niech każdy idzie i sam się przekona.

asystował przodownik P. P. z Sanjka z dwoma innymi policjantami i za każdym razem, gdy wymówiono słowo „Brześć”, zrywał się głośnie rozwiązaniem wiecu! Spotkała go za to stanowcza odprawa.

Wiec w Komańczy nie mógł się odbyć, gdyż policja uniemożliwiła otrzymanie sali. Wogóle wszystkie „szykany” są w robocie. Policja zarządza „dochodzenia”, „legitymuje” ludzi i t. p. Agitatorzy B. B. rozjeżdżają starościami autami; za to... przedstawicielom listy Nr. 7 uniemo-

zliwiło się nawet otrzymanie furman-ki z Zagórzca do Komańczy.

Wśród ludności panuje jaknajbardziej zdecydowany nastrój przeciwko „sanacji”.

Na wiecach uchwalono jednomyślnie i z wielkim zapalem rezolucje, potępiając okeczne rządy „sanacyjne” i uchwalając stanąć gremjalnie do urny wyborczej z kartką Nr. 7.

Niech żyje lista Związku Obrocy Prawa i Wolności Ludu!

Niech żyją stronnictwa, walczące w obronie prawa i konstytucji!

A.G.B.

Spółka Akcyjna

Bielańska róg Długiej
Marszałkowska 143

rozpoczyna w poniedziałek
dnia 23 Listopada r. b.

WYPRZEDAŻ

Sprzedaż normalna odbywa się na parterze, z której podczas trwania wyprzedaży **UDZIELAMY 10% RABATU**

Kto podburza do rozruchów Odezwa Ligi Mocarstwowej

(Kor. własna).

W Wołominie jest rozpowszechniana odezwa „Legii Mocarstwowej”, która poza głupstwami, ubraniami w częstochowskie rymy, posiada charakter wybitnie prowokacyjny.

Oto kilka kwiatków z tej odezwy: „Gdy każdy Niemiec na zachodnich ziemiach to szpieg i skrytobójca — gdy partyjniactwo stawia Państwu bierny opór — wszyscy na front wewnętrzny czynnej walki z warcholstwem”. Do

tej walki „powiedzie was Legia Mocarstwowa”. Chyba wystarczy?

Oburzenie ogarnia człowieka, że czynniki miarodajne, pozwalają na rozpowszechnienie akurat tego rodzaju odezw!

„Legia Mocarstwowa” zupełnie wyraźnie dąży do zaburzeń, ale niech uważa, aby na tej „czynnej walce” nie połała sobie swych... sanacyjnych ząbków!... Oto panowie, gdzie się podburza do rozruchów!

J. L. M.

Urząd skarbowy Zajmuje narzędzie pracy

Istnieje ustawa, zabraniająca nakładania aresztu na narzędzia pracy — ale

widocznie nie wszystkich ona obowiązuje.

Ruch ludności w stolicy

Według obliczeń miejskiego wydziału ewidencji ludności w ciągu m. października r. b. przybyło do Warszawy w celu zamieszkania na stałe z innych gmin polskich 13.904 osoby.

W tymże okresie sprawozdawczym wyjechało z Warszawy na zamieszkanie do obcych gmin 3.808 osób. W ten sposób zwiększyła się z tego tytułu liczebność mieszkańców Warszawy o 10.430 osób. Poza to w październiku przybyło do Warszawy na pobyt czasowy 18.163 osoby, zaś wyjechało — 15.862. W porównaniu z ubiegłym okresem daje się zauważyć stały wzrost liczby mieszkańców Warszawy, poza przyrostem naturalnym, obejmującym statystykę urodzeń i śmierci.

NAJTANIEJ KANARKI

w WOŁOMINIE, ul. Miła 26, obok Warszawy.

W AMATORSKIEJ HODOWLI

ANTONIEGO BORECKIEGO

Nagrodzone w 6 latach hodowli 3 dyplomami honorowymi, 3 złotymi medalami i 2 srebrnymi, za szlachetne turkoty barońskie śpiewające w dzień i przy świetle.

Samczyki od 20—75 zł. zależnie od wieku. Samiczki od 10—15 zł.

Na odpowiedź znaczek pocztowy



Uczczenie pamięci mec. Korenfelda

Patronat Tow. Opieki nad więźniami, przystąpił do zorganizowania Komitetu uczczenia pamięci zmarłego Mec. Mikołaja Korenfelda, zasłużonego bojownika na polu walki z przestępczością nieletnich i opieki nad dziećmi zaniedbanymi i opuszczonymi.

Wszystkie instytucje i osoby, pragnące uczcić wielkiego i zasłużonego działacza, proszone są o przybycie względnie przysłać delegacji na zebranie organizacyjne, ma być się odbyć dn. 25 listopada r. b. o godz. 20 min. 30 w lokalu Patronatu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 74.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno z przejaśnieniami, w ciągu dnia, miejscami mgła. Po kilkustopniowych nocnych przymrozkach, dniem temperatura w pobliżu 0°. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Aresztowania pod Warszawą

(Kor. własna).

W nocy z 5 na 6 bm. do wsi Wieliszew, gm. Nieporęt, w pow. warszawskim, jechała z Warszawy i Zegrza policja mundurowa i agenci, pod komendą komisarza, i o godz. 3 nad ranem rozpoczęli się aresztowania mieszkańców tej wsi i rewizje w mieszkaniach.

Posiadając przygotowany wykaz osób, które miały być aresztowane, policjanci podzieliли się na oddziały i rozpoczęli istną obławę wśród śpiących chłopów, dobijając się do domów, wyłamując drzwi i t. p. Ogółem aresztowano 20 osób, w tej liczbie jedną kobietę.

Wszyscy aresztowani zostali, pod silną eskortą policji, umieszczeni w sprogadnym z Warszawy autobusie. a gdy ten nie mógł ruszyć z miejsca — zostali odprowadzeni do Zegrza na stację kolejową.

Przesłuchanie aresztowanych odbyło się w komendzie powiatowej P. P. w Warszawie, gdzie zdumieni chłopcy dowiedzieli się, że są podejrzeni o „działalność antypaństwową”, jak np. „ćwiczenie bojówek komunistycznych po lasach”, „rozdawanie bibuły nielegalnej”, „haftowanie sztandarów z hasłami antypaństwowymi” itd.

Skrupulatnie przeprowadzane rewizje

Z ŻYCIA PARTJI KOMUNIKAT.

Egzekutywa W.O.K.R. P.P.S. podaje do wiadomości, iż z listy członków partji zostali skreśleni na podstawie art 10 statutu — Zawacka Kazimiera, Smoleński Czesław, b. członkowie Dzieln. Praga, oraz Feliks Woźniak, b. członek Dzieln. Jeruzolima.

KOŁO FRYZJERÓW P. P. S. Zebranie Koła Fryzjerów PPS. odbędzie się dziś o godz. 11-ej przy ul. Długiej 19.

Ruch kult.-oświatowy

Bilety na AKADEMIE CZERWONYCH HARCERZY w Ateum (niedziela, 29 b. m. o godz. 11 rano) nabywać można po cenie: gr. 30, 50 i 1 zł. w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9.

SEKCJA WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO. Dziś, o godz. 15, w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Referat t. Wieroska: „Socializm a komunizm” (dokonczenie).

PROBA W „ATEUM” dziś początek o godz. 8 rano. Obecność wszystkich gromad. Przygotowanie programu na akademie (29 listopada — Ateum) z okazji 5-ciolecia Cz. H.

T. U. R.

Ważne zebranie Warszawskiego Oddziału TUR-a odbędzie się 29 listopada r. b. t. j. w niedzielę o godz. 4 min. 30 po poł. w Sali Konferencyjnej ZZZ, Czerwonego Krzyża 20, III piętro.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie ustępującego zarządu, 3) Wybory nowego zarządu i komitej rewizyjnej, 4) Wolne wnioski.

SZKOŁY T. U. R.

Szkoła praktyczna dla pracowników organizacji — pierwszy wykład w poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 6 wieczór.

Socjalistyczne Studium Pracy Oświatowo - wychowawczej pierwsze wykłady: „Psychologia w zastosowaniu do oświaty i wychowania” tow. dr. Kopciński wtorek (dn. 24 b. m.) godz. 8 wiecz. w „Teorja Socializmu” tow. poła Czaplińskiego (środa godz. 7.30).

Wykłady rozpoczynają się punktualnie w lokalu Sekretariatu Generalnego TUR., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Kalendarz na gmachu teatrów miejskich

Ciekawa, niespotykana dotąd inowacja została wprowadzona na tyłach gmachu Teatru Wielkiego od strony ulicy Trębackiej. Na jednym z ścian gmachu wywieszono olbrzymich rozmiarów kalendarz, w którym codziennie zmieniają się kartki z datą. Warszawa otrzymała więc pierwszy publiczny kalendarz.

Z WYBORAJEJ GIEŁDY

Waluty: Dolarj Stanów Zjedn. 8.89.
Dewizy: Belgia 124.03, Holandia 358.65, Londyn 33.35, Paryż 34.93 1/2, Praga 26.43—26.42 1/2, Szwajcaria 173.50, Włochy 46.08.
Popyt mały, tendencja słabsza.

Wyżymaczek na placu 10-złotyj mie-prawa solidnie ta- k siecznie budowa do- no, wyżymaczki nowe, długoletnie spła- z białego metalu naily Pokaz codziennie, niedziele dziesiąta. Hoża 1—2.

Czerwone prawo jazdy, specjalny kurs, Tu- szynski. Kursy Samochodowo-Motocyklowe Warszawa, Mazowiecka 11. Praga, Szeroka 38. 1070

nie dały żadnych wyników, gdyż u niektórych znaleziono tylko stare numery „Chłopskiej Prawdy”, to też 12 osób zwolniono po spisaniu z nimi protokołów już w sobotę 7 bm. z komendy powiatowej.

Ośmiu aresztowanych zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego i zwolniono z więzienia dopiero w dn. 17 b. m. po 12 dniach przetrzymywania.

Es-pe.

„majestic” nowy świat 43
Pocz. o g. 4

najnowsze
arcydzieło
francuskiej
produkcji
1931/32 r.
p. t.

W r. gt. Marie Bell, Jean Angelo i G. Gaborie
Ceny bilet. zniżone: parter 2 zł., balkon 1.50

Kino
Złota 72
P. 6, 8, 10

UCIECHA MAROCCO

Marlene Dietrich
Gary Cooper

DŹWIĘKOWY
KINOTEATR

Początek o godz. 6. Niedziele godz. 4 pp

JOAN CRAWFORD RICARDO CORTEZ

W dźwiękowcu p. t.
KSIEŻYC W MONTANIE.
NADPROGRAMY

KINO
REWJA ZNICZ Śniadeckich 5

„ZŁOTOWŁOSY ANIOŁ”

najpotężniejszy dramat.

NA SCENIE rewja w 15-tu odsłonach p. t.
„KLEJNOTY HUMORU!!!”

z udziałem całego zespołu pod kier. króla hu-
moru St. Wołoszkiego w powiększonym zespole.

Marszałkowska 111
Pocz. o 4, 6, 8 i 10

„OBŁAWA
w
PARYŻU”

W rol. gt. PREJEAN i ANNABELLA

„ATLANTIC” Chmielna 35.
P. 4, 6, 8, 10.10

10-ciu z PAWIAKA

UWAGA: Na pierwszy (g. 4) i na
ostatni (godz. 10) seans

CENY ZNIŻONE.

Dla młodzieży—specjalne ulgi.

KINO
Pocz. 6, 8 i 10

FILHARMONJA

STUPROCENTOWY PARYŻANIN

HENRY GARAT

w pięknym filmie francuskim p. t.:

„NOCE PARYSKIE”

reżyserii ALEKSANDRA KORDY.

Nad program dodatki dźwiękowe.

COLOSSEUM Początek 4
w Niedz. 2

CHARLIE CHAPLIN

w swem najnowszym arcydziele dźwiękowym

ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA

MAŁA SAI'A: „2 dnia na dzień”. W rol. gt.
M. GORCZYŃSKA, A. BRNDZISZ. Ceny zł. 1 i 1.50

HOLLYWOOD Hoża 29
Pocz. 6, 8, 10

KWIAT ALGIERU

Z życia żołnierzy Legji cudzoziemskiej.

NA SCENIE

REWJA „Dobrana szóстка”

z udz. LUCY MESSAL.

„Mąż-kochanek”

W roli głównej Werner Baxter

KINO
DŹWIĘK. KOMETA Pocz. o 5
Chłodna 47 Niedz. 3

„Tygrysica”

W roli głównej Lupe Velez

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zamknięcie robotniczego obozu szkolnego w Łodzi

W dn. 15 b. m. odbyła się uroczystość zamknięcia dwutygodniowego obozu szkolnego Łódzkiego R.S.K.O.,

zorganizowanego z polecenia Z.R.S.S. Uroczystość rozpoczęto zawodami siatkówki i koszykówki na boisku R.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez

Dzisiaj odbędą się następujące imprezy sportowe:
Stadion Legii godz. 12 mecz ligowy Legia — Warszawianka.
Lokal Legii godz. 18 mecz zapasniczy Legia — Skra.
Ośrodek WF. godz. 18 zermierze mistrzostwa Warszawy na szable przy udziale czołowych szablistów polskich.
Sala kina Hel godz. 12 mecz bokserski Makabi — CWS.
W Krakowie mecz ligowy Cracovia —

LKS. Sędzia p. Krukowski.
We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Polonia. Sędzia p. Seidner.
W Łodzi mecz bokserski Warszawa — Łódź.
W Poznaniu mecz hokejowy Lechia — KH. Siemianowice.
W Katowicach mecz hokejowy Kraków — Śląsk.
Garbarnia gra w Morawskiej Ostrawie.
Wocka i Wiczorek walczą w Helsingo-

T. S. „Widzew”. O godz. 13 uczestniczący obozu oraz zaproszeni goście zebraли się na wspólnym obchodzie, gdzie wśród serdecznego nastroju nastąpiło rozdanie świadectw uczestnikom. Do zebranych przemówił komendant obozu, ofiarny, sprężysty w pracy, tow. Wacław Zółka. Następnie zabrał głos przewodniczący Ł.R.S.K.O., tow. Karol Rękowski. Ostatni przemawiał przedstawiciel Zarządu Głównego, sekretarz generalny, tow. dr. Jerzy Michałowicz, podkreślając znaczenie obozów sportowych wśród szerokiej mas robotniczej, oraz dziękując za pracę obozu tow. Zółkemu i tow. Kaczmarkowi, instruktorowi sportowemu. W serdecznych słowach żegnał tow. Michałowicz uczestników, życząc im owocnej pracy dla rozwoju i dobra sportu robotniczego.

Należy tu również podkreślić bardzo przychylne stanowisko Okr. Urz. W. F. i P. W., który udzielił pomocy technicznej i sprzętu sportowego.

Przed ukończeniem spisu poborowych rocznika 1911

Przyjmowanie zgłoszeń do spisu poborowych rocznika 1911 w wydziale wojskowym magistratu ukończone będzie 28 b. m. Poborowi, którzy nie dokonali w terminach przewidzianych w planie spisu, odpowiedniej formalności, winni we własnym interesie dokonać tego w niedługim czasie, ponieważ termin ten nie będzie przedłużony. Zgłoszenia opóźnione przyjmowane są codziennie, przyczem uwzględniane są wypadki uchybień właściwych terminów z powodów usprawiedliwionych. Uchylanie się od spisu, ujawnione po jego ukończeniu, będą surowo karane.

Sprzedaż świadectw przemysłowych

Wczoraj Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie rozpoczęła sprzedawanie świadectw przemysłowych na rok 1932. Sprzedaż ta odbywać się będzie wyłącznie w Kasie Skarbowej przy ul. Rymarskiej 1, od godz. 8.40 do 14.45. Celem otrzymania świadectw przemysłowych, osoby zainteresowane, winny zgłaszać się do kasy z odpowiednio wypełnioną deklaracją otrzymywaną bezpłatnie, wraz z odpisem.

„O poradnictwie przedślubnym i małżeńskim

Dzisiaj odbędzie się odczyt o godz. 16.45, w lokalu Towarzystwa przy ul. Nowy Świat 1, Dr. Leona Wernica p. t.: „O poradnictwie przedślubnym i racjonalnego małżeństwa”.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM: Codziennie „Szkola obłudy” Jules Romains'a z Jaraczem na czele zespołu.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SPRAWY DREYFUSA”. Jeszcze tylko kilka dni grana będzie największa sensacja sezonu — głośna „Sprawa Dreyfusa” w wykonaniu całego zespołu teatru „Melodram”.

„KRÓLOWA PRZEDMIĘSCIA” PO CE NACH ZNIŻONYCH. Dzisiaj o godz. 4 popoł. — wobec wielkiego powodzenia — teatr „Melodram” grać będzie jeszcze raz czarującą komedię muzyczną, pełną humoru i sentymentu — „Królowa Przedmieścia” w wykonaniu całego zespołu.

TEATR NARODOWY. Codziennie „Sztuba” sztuka Leczyckiego osnuta na tle pałacowych zagadnień szkolnictwa współczesnego.

O godz. 4 popoł. na pierwszym w sezonie przedstawieniu popołudniowym po cenach znizonych wznowiona będzie znakomita sztuka J. Szaniawskiego „Adwokat i róża”.

TEATR LETNI. Codziennie krotkowiła paryska A. Doilleta „Kłopoty Bourrachona”.

O godz. 4 popoł. po cenach znizonych zabawna farsa Bacha „Hiszpańska mucha”, której po raz pierwszy w tym sezonie wystąpią: M. Łaska i J. Kurnakowicz.

TEATR POLSKI gra codziennie arcydzieło Szekspira „Romeo i Julia”.

Dzisiaj 2 przedstawienia „Romeo i Julia” o g. 4 popoł. i 8 wiecz.

TEATR MAŁY. Codziennie wesoła komedia Władysława Fodora „Dr. Julia Szabo” z Romanówną, Zimińską i Maszyńskim.

O g. 4 popoł. po cenach znizonych „Azais”.

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie rekordowa pod względem powodzenia „Rox” z Jarkowską i Wesołowskim.

O godz. 4.15 popoł. po cenach znizonych „Świerszcz za kominem”.

TEATR „NOWOŚCI”. Codziennie operetka H. Kallmana „Fajolek z Montmartre”, która w dniach najbliższych ustępuje miejsca operetce Oskara Straussa p. t.: „Czar walca”.

Dzisiaj o g. 4 popoł. po raz drugi sztuka historyczna według powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. Ceny od 50 gr. do 2 zł.

TEATR „WESOŁE OKO”. Codziennie nowa rewia p. t. „Rumba! Rumba!” z udziałem całego zespołu oraz nowopozyskanym Leo Foksem i słynnym Zespołem Polskich Rewersów.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Codziennie rewia „Jajko Kolumba” z Modzelewską i Dygasek.

TEATR „MORSKIE OKO”. Przedstawienia chwilowo zawieszone.

TEATR „NOWY ANANAS”. Codziennie rewia „Od Adama i Ewy”.

Dzisiaj 3 przedstawienia o g. 5.45, 7.45 i 9.45. O g. 4 popoł. w sali teatru „Nowy Ananas” odbędzie się widowisko ludowe p. t. „Przenośnię w Myszyńcu” w 3 aktach z śpiewami i tańcami.

TEATR MIGNON. Codziennie rewia „Precz z babami”.

CYRK. Codziennie 2 przedstawienia programu inauguracyjnego o godz. 4.15 i 8.15.

KONCERT W FILHARMONII. Dzisiaj o

godz. 3.30 popoł. odbędzie się w Filharmonii Warsz. sensacyjny koncert na umyśle z Wiednia sprawdzonym dwuklawiaturowym fortepianem.

PORANEK W FILHARMONII. Dzisiaj o godz. 12 odbędzie się w Filharmonii koncert popularny. Program składa się z arcydzieł muzyki romantycznej.

VI TANI KONCERT. Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego daje dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. w sali Konserwatorium VI Tani Koncert.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE urządza dzisiaj o godz. 11.30 w pol. Pierwszy Poranek Artystyczny — Muzyczny w sali teatru „Ateneum”, ul. Czerwonego Krzyża 20. Odbędzie się Koncert Orkiestry Oddziału Warszawski (Elektrownia) pod batutą tow. Turczyńskiego, oraz wystąpi zespół artystyczny teatru „Ananas” w osobach p.p.: Runowieckiej, Rapackiej, Gilewskiej, Boleckiego, Borońskiego, Jastrzębka i Rewskiego.

TEATRY DLA DZIECI T. ORTYMA.

W „Hollywood”. Dzisiaj o godz. 12.15 po raz pierwszy na scenie zostanie wystawiona najweselejsza baśń T. Ortyma „Dwie małpki”.

W „Nowościach”. Dzisiaj o godz. 12.15 historia o przygodach i tarapatach Pata i Patachona p. t. „Podróż naokoło świata Patachona i Pata” pióra T. Ortyma.

RADEN MAS JODJANA, który występem swoim w roku ubiegłym w teatrze Polskim zelektryzował miłośników wielkiej sztuki choreograficznej, przybył ponownie do Warszawy i daje wieczór wschodniego tańca w lokalu Polskiego Twa Teatru (Krucza 23 m. 11) dzisiaj o godz. 8 wiecz.

Dzisiaj w Radio

10.00 — 11.45 Transmisja nabożeństwa
11.58 — 12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 12.15 Komunikat P. I. M. 12.15 — 14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. 14.00 — 14.25 Otwarcie kursów p. n. „Radiowy Uniwersytet Ludowo-Rolniczy”. 14.25 — 14.35 „Dlaczego musimy się uczyć”. 14.35 — 14.40 Muzyka. 14.40 — 15.00 „O następstwie roślin — płodozmian”. 15.00 — 15.55 Koncert. 15.55 — 16.20 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20 — 16.40 Płyty gramofonowe. 16.40 — 16.55 „Co prężyła przez druty czyli czym jest elektryczność”. 16.55 — 17.15 Płyty gramofonowe. 17.15 — 17.35 „Rola wojenna Lwowa”. 17.35 — 17.45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 — 20.15 Słuchowisko p. t. „Zabka” — E. Faldesa. 20.15 — 21.45 Koncert popularny. 21.45 — 22.00 Kwadrans literacki. 22.00 — 22.40 Recital Pawła Emmericha na fortepianie o 2-ach klawiaturach. 22.40 — 22.45 Komunikat P. I. M. i policyjny. 22.45 — 22.55 Wiadomości sportowe. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Wyłudzenie kaucji na posady...

na księżycu

Na skutek ogłoszenia zamieszczonego w jednym z pism że firma „Malinowski Cerański” (Wspólna 14), biuro komisowo-handlowe, poszukuje inkasentów z kaucjami, zgłosił się Michał Szaluszczenko (Dobra 8). Zażądano od niego 1.000 zł. kaucji za posadę z pensją 250 zł. miesięcznie. Przy transakcji był ks. zasuspendowany Barzowski. Ponieważ

S. wahał się ze złożeniem kaucji, ks. B. zaręczył, że w każdej chwili kaucja może być zwrócona. Ponieważ upłynęło kilka miesięcy, Szaluszczenko w dalszym ciągu pozostawał bez pracy i nie otrzymywał pensji, zwrócił się do biura o zwrot pieniędzy. Tam zwlekano z oddaniem. Wtedy S. udał się do księdza B. Ten oświadczył, że pieniądze będzie miał natychmiast zwrócone o ile następcy drugiego kandydata na inkasenta, aby wpłacił powyższą sumę na kaucję. Wtedy S. widząc jawną afery, zameldował o powyższym w 13 komis. i urzędzie śledczym. Na skutek powyższego zameldowania b. księdza aresztowano.

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 7 w. 795

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31.

b. Ordynator Klin. Uniwers. w Szpit. Ś-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne. Roentgenoterapia. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz.

Dr. med. S. JERMOŁOWICZ

SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej.

SKOLNA 8. Przyjmuje 1—2 i 5—7

Samobójstwo

bezrobotnego i bezdomnego

61-letni Władysław Łagowski, b. kapełmistrz, ostatnio bezdomny i bezrobotny napił się esencji octowej na rogu ul. Poznańskiej i Wilczej. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

Wypadki przy pracy

W fabryce tow. przemysłowego zakładów mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein” (Bema 65), spawacz, 20-letni Stefan Kwiatkowski, Sławińska 9, będąc na dachu wagonu kolejowego zajęty spawaniem, wskutek porażenia prądem spadł z wagonu, ściągając za sobą aparat. Świadkiem powyższego był robotnik Ryszard Bott, który widząc grożące niebezpieczeństwo momentalnie wyłączył prąd i tym sposobem uratował Kwiatkowskiego od niechybnej śmierci. Pierwszej pomocy udzielił K. felcer fabryczny, stwierdzając ranę tłuczoną głowy i krwotok z prawego ucha. Następnie Pogotowie przewiozło niebezpiecznego do szpitala na Czystem.

WILLIAM J. LOCKE.

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Buddy uśmiechnął się wesoło.
— Jestem jego bratem bliźniakiem.
— Nadzwyczajne podobieństwo, jeśli mogę sobie pozwolić na tę uwagę. — Winda zatrzymała się. Otworzył drzwi, przeszedł przez wyłożoną dywanami sien i nacisnął guzik elektryczny — to już tutaj, proszę pana.

Wrócił z powrotem do swojej klatki i zjechał na dół. Po krótkiej chwili drzwi mieszkania otworzyły się i Buddy stanął oko w oko ze swoim... sobowtorem.

Sobowtór ten też cofnął się z przerażoną miną:
— Wielki Boże!
— Tak drogi chłopcze, to ja jestem, Buddy! Znowu wróciłem.

— Chodź — rzekł Atherton. Gdy drzwi zamknęły się za Buddym, stanął naprzeciw siebie w przedpokoju. — Najmniej ze wszystkich ludzi na świecie mogłem spodziewać się ciebie.

— I nie bardzo cię to cieszy...

Atherton podniósł rękę.

— Przysięgam, że jestem wstrząśnięty. Musisz mi dać chwilę czasu, abym przyszedł do siebie. — Przeszedł kilka kroków tam i z powrotem i otworzył drzwi do pokoju. — Chodź tutaj i usiądź.

— W każdym razie — zauważył Buddy z uśmiechem — każdy mnie, możesz być pewny, że nie podzywam się pod Brothertona Drake.

— Tak, co do tego niema wątpliwości...

— Prawde powiedziawszy — ciągnął Buddy, gdy już wszedł do pokoju — wydaje mi się, że teraz je-

steśmy bardziej do siebie podobni, niż kiedykolwiek przedtem. W dawnych latach ja byłem dość ciężki i otyły, a ty nigdy nie wyglądałeś silnie. Teraz, sądzę, straciłem nieco na wadze...

Atherton spojrzał na swego, niezbyt zachęcająco wyglądającego sobowtóra i zauważył chłodno, wskazując mu krzesło.

— Straciłeś — przypuszczam — pozatem wiele innych rzeczy! Po coś tu przyszedł? Po pomoc? Pieniądze?

Buddy sięgnął po papierosa do srebrnego pudełka:

— Zawsze jesteś domyślny, drogi Athertonie!

— A przypuścimy, że nie udzieli ci ani pomocy, ani pieniędzy?

Buddy wzruszył ramionami. Po chwili, patrząc w oczy brata, spoglądające nań twardo i nieufnie, odpowiedział:

— Bądź spokojny, nie będę cię w żadnym wypadku szantażował moim podobieństwem.

Blade policzki Athertona pokryły rumieniec.

— O tem nie myślałem...

— Tego nie jestem zupełnie pewny! W każdym razie, powie mi, jak to się stało? Wyglądasz jakbyś doświadczył czegoś.

Rozglądał się po wytwornym, elegancko umeblowanym pokoju. Była to biblioteka, pokryta półkami, pełnymi książek; na ścianach wisiały dobre reprodukcje, okna osłaniały ciężkie portjery. Dawała ona wrażenie ciepła, zacisznosci i dostatku. Za drzwiczkami metalowymi palił się suty ogień.

Na szerokim nowomodnym biurku, na które padało przyćmione światło lampy, stały śliczne srebrne przyrządy. Maszyna do pisania z rzeźbionego mahoni nadawała mu poważny i urzędowy charakter.

W kącie stał wazon z olbrzymimi złotymi chryzantemami. Ile to lat minęło od czasu, gdy on mieszkiał w pokoju, w którym były kwiaty? Wchłaniał w siebie to wszystko, co ongiś stanowiło i jego własność: stracone swoje dziedzictwo — zgłodniałymi oczami

i zgłodniałą duszą. Spoglądał na milczącego, zimnego sfinksa, który był jego bratem, zachowującego się z jednakową zawsze rezerwą; ubranego w nieposzlakowany strój wieczorowy: symbol cywilizacji, której hołdował.

— Ty zawsze byłeś tym rozsądnym, a ja tym nierozsądnym...

— Możliwe...

— I nigdy nie odnosiłeś się przyjaźnie do tej drugiej kategorii...

Atherton skinął ręką na znak zgody. Buddy wstał i dotknął jego ramienia.

— Nie przyszedłem tu po to, aby pleść głupstwa i wątpliwej wartości sentymalizmy. Ale nie rozumiem tego, jak my obaj możemy spotykać się w taki sposób, nie odczuwając nic... Dawne czasy... pamięć drogiego starszuszka — ta djabło śmieszna bliźniacza więź między nami.

Tamten usunął się z pod jego dotknięcia.

— Sądzę, że im mniej będziemy mówili o dawnych czasach i wiecach, tem lepiej dla nas obu. Poszedłeś swoją drogą, a ja swoją. Wróćmy do rzeczy. Jaka jest twoja obecna sytuacja?

Buddy roześmiał się i wskazał na swoje podarte buty.

Jego sytuacja? Niedługo może stać będzie na rogu ulicy, lub przy wejściu do teatru od strony galerji, gdzie gromadzą się tłumy publiczności — aby zabawić ludzi grą na banjo. Robi to wcale nieźle. Na nieszczęście zastawił swój instrument przed miesiącem w Nowym Jorku.

— Czy zdarzyło ci się już kiedyś coś zastawić, Athertonie?

Atherton obrzucił go niewyraźnym spojrzeniem — i zamiast odpowiedzi na ironiczne pytanie — zaproponował mu, aby się czegoś napił. Na stole pod ścianą stały niezbędne akcesoria: flaszka z whisky, syfon i szklanka.

— Napij się?

(D. c. n.).

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE URZĄDZENIA TECHNICZNE

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

NA DZIENNIKI I CZASOPISMA

I WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

WARSZAWA, WARECKA 7

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, komunikaty i nadesłane gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaopatrzenie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykłych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.